

ECHO KRAKOWA

212
(661)

Rok III. Kraków, czwartek 5 sierpnia 1948 r.

Gazów trujących

domaga się od przyjaciół
amerykańskich rząd ateński

NOWY JORK (PAP). Korespondent rzymski „National Broadcasting Co” John Donovan, po powrocie z podróży do Aten, — stwierdził, iż minister wojny rządu ateńskiego Stratos ma żal do amerykańskiej misji wojskowej w Grecji za to, że misja ta nie wywiązała się ze swych zobowiązań

w sprawie dostarczenia, obok różnego sprzętu wojennego, gazów trujących, które miały być użyte przeciwko greckiej armii demokratycznej.

Jak wynika z relacji Donovan, rząd ateński, niezadowolony ze słabych wyników działań swoich wojsk przeciwko armii demokratycznej, pragnąłby zastosowania jak najbardziej okrutnych środków walki. Misja amerykańska nie wysuwa zasadniczych zastrzeżeń, ujawnia jednak najwidoczniejszą tendencję oszczędnościową.

Donovan oświadczył dosłownie co następuje: „Gen. van Fleet uważa, że oddziały ateńskie są należycie wyposażone do walki z armią gen. Markosa, ale rząd ateński twierdzi, że potrzebne mu są bombowce, gazy trujące, miotacze ognia i inny sprzęt tego rodzaju. Stratos oznajmił, że Amerykanie obiecali bombowce i gazy trujące”.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich u generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że dnia 2 sierpnia generalissimus Stalin przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych Bedell Smitha, ambasadora Francji — Chataigneau i specjalnego wysłannika brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevena — Robertsa.

Podczas audyencji obecny był radziecki minister spraw zagranicznych — Molotow.

LONDYN (PAP). Donosząc o przyjęciu przedstawicieli 3 mocarstw zachodnich przez generalissimusa Stalina, dzienniki londyńskie stwierdzają, że audyencja ta odbyła się na Kremlu od godz. 21 do 23 czasu moskiewskiego. Opuszczając Kreml, nadzwyczajny wysłannik ministra Bevena — Frank Roberts, ambasador USA Walter Bedell Smith i ambasador Francji Yves Chataigneau oświadczyli, że wysyłają niezwłocznie raporty do swych rządów przed audyencją i po audyencji u generalissimusa Stalina. Przedstawiciele 3 mocarstw zachodnich konferowali w ambasadzie amerykańskiej.

„Ostatni etap” otrzymał pierwszą nagrodę na Międzynarod. Festiwalu Filmowym

PRAGA (S). — W poniedziałek wieczorem na międzynarodowym festiwalu filmowym w Mariánských Lázních pierwszą nagrodę otrzymał dokumentalny film polski „Ostatni Etap” (Oświęcim).

Żyto zebrane w 100 proc. Uruchomienie kredytów na zakup ziarna siewnego

WARSZAWA. Żniwa pod koniec lipca odbywały się w szczególnie pomyślnych warunkach atmosferycznych. Do końca ub. m. sprzątnięto w województwach centralnych 100% żyta 50—95% pszenicy ozimej oraz 80% jęczmienia.

Nieco niższy procent sprzętu zbożowego w ogólnym zasobie województwa północnego i powiaty podgórskie. Zbiory owsa rozpoczęły się już w województwach środkowych w niektórych powiatach województwa północnych.

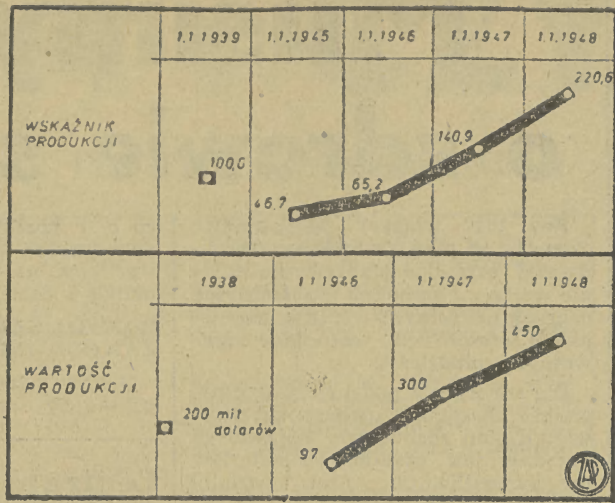
Wobec zastosowania pomocy są-

siadkowej oraz pomocy różnych organizacji państwowych i społecznych żniwa zostały przeprowadzone szybko i pomyślnie.

W związku z zakończeniem żniw uwidoczniła się rola majątków państwowych. Jako główny producent zbóż kwalifikowanych rozpoczynają one omloty, aby dostarczyć na czas doborowego ziarna na siewy jesienne dla gospodarstw chłopskich.

Celem umożliwienia gospodarstwom nabyć nasion zbóż kwalifikowanych Państw. Bank Rolny otworzył kredyt w wysokości 80 mil. zł.

Stalą wzrost produkcji przemysłu metalowego



Produkcja przemysłu metalowego przekroczyła już o 100% stan wytwórczości z 1939 roku. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt ogromnych zniszczeń wojennych w tym dziale przemysłu oraz to, że pozabawione najczęściej większości wyposażenia fabryki na Ziemiach Odzyskanych dają tylko 1/4 produktów tego przemysłu, to sukces ten nabiera specjalnej wymowy. Bardzo ważnym momentem jest również fakt nie tylko wzrostu produkcji ilościowo, ale i jakościowo. Na przed wojną przemysł obrabiarkowy wydawał tylko 2% całości produkcji przemysłu metalowego, podczas gdy obecnie, mimo równoczesnego wzrostu wytwórczości we wszystkich działach, — stanowi już 5%.

Szakasits prezydentem Republiki Węgierskiej

BUDAPESZT (PAP). Przewodniczący węgierskiej partii pracujących, Arpad Szakasits, wybrany został we wtorek prezydentem Republiki Węgierskiej.

Parlament węgierski zebrał się o godz. 10 rano, na ławach rządowych zasiadli członkowie rządu z premierem Dynnyesem i wicepremierem Rakoszi na czele, w łóżach zajął miejsce korpus dyplomatyczny. Na początku posiedzenia parlament przyjął jednomyślnie rezygnację b. prezydenta Zoltana Tildy, następnie przewodniczący parlamentu Nagy stwierdził, że wypełniła jedna tylko kandydatura Arpada Szakasitsa. Poślowie powstali z miejsc i oklaskami

mi powitali oświadczenie przewodniczącego. Wobec zgłoszenia jednej tylko kandydatury, tajne głosowanie — w myśl ustawy — nie było potrzebne. Arpad Szakasits został wybrany przez aplaudację wśród burzliwych oklasków.

Po przerwie nowy prezydent Republiki złożył ślubowanie. Poślowie, rząd i publiczność zgotowali mu serdeczną owację w odpowiedzi na przemówienie powitalne przewodni-



Arpad Szakasits

czącego parlamentu. Prezydent Szakasits wygłosił krótką mowę, po czym posiedzenie zamknięto. (w)

Dla wzięcia udziału w uroczystości wyboru nowego prezydenta przybyła do Budapesztu z Moskwy węgierska delegacja handlowa z ministrem handlu Ronai na czele. W czwartek wieczorem delegacja wróciła do Moskwy, by kontynuować rokowania. Obecna była również w Budapeszcie podczas wyboru prezydenta delegacja węgierska na konferencję dunajską z ministrem Molnarem na czele. Za 2 dni delegacja wróci do Belgradu.

Wielki sukces Łomowskiego Polak czwarty w rzucie kulą

LONDYN. W czwartym dniu Olimpiady startowali dwaj nasi miotacze: Łomowski i Gierutto w rzucie kulą.

Pierwszy z nich zajął b. dobre czwarte miejsce za trzema zawodnikami amerykańskimi, co jest bezspornie dużym sukcesem naszego miotacza. Szczegóły tej konkurencji podajemy wewnątrz numeru.

Upanstwowienie szkolnictwa w Rumunii

We wtorek weszła w życie ustawa o upanstwowieniu wszystkich szkół rumuńskich.

W Brnie przysięł na świat po raz pierwszy w Czechosłowacji — czworaczki.

Konferencja naddunajska będzie podejmowała decyzje zwykłą większością głosów

BELGRAD (PAP). Na ostatnim posiedzeniu konferencji naddunajskiej, na której przewodniczył delegat węgierski Molnar, został rozpatrzone projekt zasad procedury, przedstawiony przez delegację jugosłowiańską.

W czasie omawiania tego projektu szczególną dyskusję wywołała kwestia głosowania. Delegacja jugosłowiańska zaproponowała, ażeby konferencja podejmowała decyzje zwykłą większością głosów, delegat francuski zaproponował natomiast, ażeby konferencja zastosowała dwie metody głosowania: zwykłą większością głosów przy głosowaniu nad sprawami o charakterze zasadniczym. Przeciwko tej propozycji wystąpił delegat radziecki Wyszynski.

Po wystąpieniu Wyszynskiego delegat francuski wycofał swą propozycję i konferencja uchwaliła metodę głosowania zaproponowaną przez Jugoslawię.

Po rozstrzygnięciu zagadnień proceduralnych poprosił o głos delegat Wielkiej Brytanii, który oznajmił, iż pragnie odpowiedzieć na kolejnym posiedzeniu na przemówienie Wyszynskiego, wygłoszone na posiedzeniu, które odbyło się jeszcze w sobotę. Wyszynski zaproponował, ażeby w drodze wyjątku konferencja umożliwiła delegatowi brytyjskiemu wystąpienie na temat spraw, które już były omawiane, ale jednocześnie poprosił, aby udzielono mu również głosu dla odpowiedzi na przemówienie przedstawiciela brytyjskiego. Propozycja Wyszynskiego została przyjęta.

Bomba w Watykanie

WATYKAN-MIASTO (SAP). Zamiatacz ulicy znalazł we wtorek rano na placu św. Piotra w Watykanie-mieście pod prawą kolumnadą niewielką bombę. Policja wezwała niezwłocznie wojskowych rzeczoznawców, którzy oświadczyli, że bomby nie można dotykać, gdyż bezpieczniki zostały usunięte. Zamknięto wszystkie ulice prowadzące do placu św. Piotra, gdyż musi być spowodowany wybuch bomby na miejscu. Żołnierze przykryli bombę dużymi workami z piaskiem. Policja wszczęła dochodzenia.

Alesk. Janta Polczyński powrócił do kraju

Po ośmioletnim pobycie za granicą powrócił do Warszawy znany pisarz i publicysta Aleksander Janta Polczyński.

Ostatnią jego pracą jest wydana w Warszawie książka p. t.: „Kłamałem, aby żyć”.

NASZYM

zobowiązani

SA pewne sprawy bytowe, które posiadają jednocześnie zasadniczy sens społeczny. Do rzędu takich spraw należy ostatnia zmiana dekretu o najmie lokali.

Po odzyskaniu niepodległości, ceną najmu lokali w ociecalych budynkach została ustalona na poziomie komornego z dnia 1 września 1939 r. Jasne, że tak niskie komorne, przy ogólnym powojennym wzroście cen, nie mogło pokryć ani kosztów związanych z remontem i konserwacją nieruchomości, ani nawet — z ich normalną eksploatacją. I jest również jasne, że taka polityka czynszowa musiała w końcu ulec zmianie: cenę komornego trzeba było dostosować mniej więcej do ogólnego poziomu cen i odpowiednio podnieść.

Przyjrzyjmy się teraz, jak rząd nasz rozwiązał tę sprawę.

Po pierwszej wojnie obowiązowała na początku tzw. ochrona lokatorów. Później, na skutek nacisku kamieniczników, została ona zniesiona. Rząd podniósł komorne dla wszystkich lokatorów starych domów. Podwyżka komornego legła w ten sposób całym swoim ciężarem na barki robotników, inteligencji pracującej i zubożonych rzemieślników. Kupiec, przemysłowiec czy bankier nie odczuli tej podwyżki mieli zresztą na kim ją sobie odbić. W budżecie zaś robotnika komorne stanowiło 20—25 do 30 procent jego zarobku miesięcznego i było jednym z największych obciążeń. Podwyżka komornego w przedwrzesniowej Polsce miała więc typowo kamienicznikowski i kapitalistyczny charakter.

W zgola inny sposób przeprowadził tę samą operację komornalną nasz rząd. Dekret określa, że pełną wysokość nowej, podwyższonej stawki ponosi ta część ludności, która płaci podatek obrotowy: kupcy, fabrykanci. Drugą kategorię płatników stanowią rzemieślnicy, którzy zatrudniają w swoich warsztatach najwyżej jednego członka rodziny i jednego pracownika najemnego oraz członków spółdzielni pracy — ci wszyscy płacą 50% podwyższonego czynszu. Świat pracy natomiast, ludzie, których podstawą utrzymania jest praca najemna, poza tym renciści, emeryci oraz ludzie nauki, sztuki i prasy płacą komorne nadal według starych stawek. Podwyżka nie dotyczy ich.

Co znaczy dekret w ten sposób ujęty? Znaczy, że u jego podstaw leży zasada sprawiedliwości społecznej: płacą najwięcej ci, którzy mają najwyższe dochody. Cały ciężar podwyżki komornego spada na ich barki. Ci, zaś, którzy mimo ciężkich warunków życiowych, pracą swoją dają najwyższy wkład w dzieło odbudowy kraju, wolni są od owych świadczeń. I to jest słuszne. Rzecz charakterystyczna, że nawet sektor prywatny nie występuje na dekrecie, jako jednolita całość. Dekret wyraźnie różnicuje go klasowo: pełne stawki komornego płacą elementy kapitalistyczne, elementy drobnotowarowe zaś płacą połowę.

Na jeszcze jeden charakterystyczny moment dekretu pragniemy zwrócić uwagę. Nowy czynsz mieszkaniowy, choć jest podwyższony, pozostaje jednak czynszem reglamentowanym przez państwo. I oto czynsz ten nie dotyczy zupełnie domów odbudowanych, lub nowozbudowanych przez inicjatywę prywatną. W tych domach komorne kształtuje się na zasadach wolnorynkowych. Natomiast dekret ten dotyczy domów odbudowanych, czy nowozbudowanych przez państwo, samorząd lub instytucje prawa publicznego.

Ten moment dekretu świadczy z jednej strony o naszym realizmie gospodarczym. Kiedy kraj jest zniszczony i trzeba przyciągnąć wszystkie siły do jego podniesienia, nie wolno prowadzić polityki, która by odstraszyła kapitał prywatny od budownictwa mieszkaniowego. Przeciwnie, trzeba stworzyć dlań żywe bodźce zainteresowania materialnego i odpowiednio przepisy prawne. Z drugiej zaś strony na tle dekretu występuje jeszcze mocniej społeczny charakter budownictwa, wznieszonego przez państwo, samorządy czy instytucje prawa publicznego. Tutaj bodźcem jest potrzeba służenia narodowi oraz troska o wszechstronny i planowy rozwój gospodarki narodowej.

Dekret o najmie lokali jest jeszcze jedną ilustracją, która na codziennym przykładzie z życia, pokazuje i uczy masy ludowej, że państwo nasze broni interesów ludzi pracy, że państwo nasze jest państwem ludowym, demokratycznym, — wprowadza ono w życie zasadę sprawiedliwości społecznej. I to jest najgłębszy wniosek polityczny, który świat pracy wyciągnie z obecnego dekretu lokalowego. (J.N.)

Bogate zbiory warzyw

TO trzydzieści osiem ha ziemi oddano w bież. roku pod uprawę warzyw.

Ponieważ przewiduje się bardzo obfite plony, przeto 10% warzyw przeznaczono na eksport.

Zapotrzebowanie jarzyn na przetwory dla polskiego przemysłu konserwowego wynosi 4%. Reszta przeznaczona jest do spożycia w kraju.

Według danych szacunkowych, 63 kg warzyw przypadnie przeciętnie na 1 osobę w Polsce.

Widzimy więc, że pod względem ilości warzyw jesteśmy nie tylko samowystarczalni, ale będziemy mieli nadwyżkę, która umożliwi nam zwiększenie eksportu. (O)

Szkolimy rolników

W ZWIĄZKU z reorganizacją szkolnictwa ogólnego i wprowadzeniem 11-letniego systemu nauczania, doniosłe zmiany zaszyły także na polu oświaty rolniczej.

Dotychczasowe 2-letnie szkoły Przynależności Rolniczej będą przygotowywać uczniów do pracy na własnym gospodarstwie.

Ośrodki szkoleniowe Przynależności Rolniczej-wojewódzkie zamienione zostaną na 3-letnie szkoły Przynależności Rolniczej. W szkołach tych zwiększona będzie ilość godzin wykładów.

Srednie szkolnictwo rolnicze ulegnie również reorganizacji, głównie w kierunku szerszej specjalizacji w szczególnych dziedzinach. (O)

Dzieci robotniczej wiejskie na wczasach

W POWIATACH: bydgoskim, wyrzyskim, sepolińskim, sypiańskim, brodnickim, inowrocławskim, toruńskim — a więc na całym obszarze wojew. pomorskiego, przebywa na koloniach letnich RTPD 11 tys. dzieci robotniczych i wiejskich.

Młodzi wczasowicze pod wzorową opieką wychowawców zajmują słońca w 22 punktach kolonijnych. (O)

Junaczki SP z żalem opuszczają teren pracy

Na terenie województwa olsztyńskiego pracuje przy żniwach kompania junaczek S. P.

Znajduje się ona w majątku Górowo, gdzie 110 roześmianych i opalonych dziewcząt z Białegostoku pomaga przy akcji żniwnej.

Junaczki zakwaterowane są w budynku pałacowym i pomimo tego, że pochodzą z miasta przemysłowego, do pracy przyzwyczaiły się i ze szczerym żalem mówią o rychłym odjeździe. (O)

Musimy walczyć o zdrowie społeczeństwa

Rok 1947 włączył Ministerstwo Zdrowia w plan Odbudowy Gospodarczej, ustalając jako główne zadanie walkę z chorobami społecznymi, ochronę macierzyństwa, oraz zapewnienie właściwych warunków zdrowotnych młodzieży.

Dla stworzenia podstaw skutecznej walki z chorobami społecznymi przewiduje plan rozbudowę potrzebnych urządzeń, jak poradni i sanatoriów przeciwgruźliczych, oraz poradni przeciwwenerycznych.

Ilość przychodni przeciwgruźliczych osiągnęła cyfrę 450, z czego 200 z własnym Roentgenem. Liczba przedwojenna łóżek sanatoryjnych i szpitalnych dla leczenia gruźlicy z 8.000 (przy 33 milionach ludności) — wzrosła do 11.125 (przy obecnej 24 milionowej ludności).

Akcja zwalczania chorób wenerycznych doznała ostatnio zupełnie nowego ujęcia. Akcja stała, trwała, stanowiąca podstawę walki, polega głównie na rozbudowie sieci poradni przeciwwenerycznych, obejmującej, przy Ośrodkach Zdrowia, cały kraj. Są one nastawione, oprócz leczenia, na wykrywanie źródeł zakażenia.

OPIEKA NAD ZDROWIEM DZIECKA I OCHRONA MACIERZYŃSTWA

są treścią polityki populacyjnej, przewidzianej przez plan. Nastąpiła rozbudowa profilaktyki i zapewnienie pomocy położniczej w oparciu o poradnie dla kobiet i izby porodowe przy Ośrodkach Zdrowia.

Z liczby 127 w roku 1945 — poradnie wzrosły do 779, liczba porodów osiągnęła 41.498 w 32 izbach porodowych. Ilość łóżek w szpitalnych oddziałach położniczych w ciągu roku 1947 z 6.645 wzrosła do 9.977.

W 274 kuchniach mlecznych wydano 36 i pół miliona litrów mleka i 21 milionów porcji mieszanek.

Szczególną uwagę Ministerstwo Zdrowia zwróciło na

ZAPOBIEGANIE PRÓCHNICY I LECZENIE ZĘBÓW.

Czynnych jest 37 ekip ruchomych ambulansów na wsi i 260 przychodni międzyszkolnych przy Ośrodkach Zdrowia. Młodzieży akademickiej, objętej opieką lekarską, jest 92.827.

Uruchomiono kliniki dziecięce we Wrocławiu, Gdańsku, Łodzi i Lublinie.

Dla dzieci-kalek otwarto poradnie chirurgiczno-ortopedyczne, przy klinikach w Poznaniu, Łodzi, Warszawie i Wrocławiu.

Brak epidemii, zmniejszona liczba zakażeń pętlowych, spadek zgonów niemowląt i nie tylko powrót

co cyfr przedwojennych, ale i spadek tychże, daje wyraz podjętym wysiłkom na odcinku opieki nad matką i dzieckiem.

ROZWÓJ SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

Na specjalne podkreślenie zasługuje duży rozwój szkolnictwa za-

równy średniego, jak i wyższego. Dowodem tego jest 27 szkół personelu średniego, postawione na odpowiednim poziomie 7 wydziałów lekarskich, Akademii Lekarskiej w Gdańsku i montownie Akademii Lekarskiej w Szczecinie i Bytomiu wraz z wydziałami farmaceutycznymi i stomatologicznymi.

Centralny Kurs o Polsce

i Świecie Współczesnym w Gdyni

Uzbrojeni w nowe zasoby wiedzy staną nauczyciele do pracy w nadchodzącym roku szkolnym

Nowe zadania, które stoją przed szkołą w Polsce, wymagają całego szeregu kursów szkoleniowych dla sił nauczycielskich. Toteż obecny okres wakacyjny upływa pod znakiem wyjątkowej pracy na tym odcinku. Ministerstwo Oświaty zorganizowało cały szereg kursów i ośrodków szkoleniowych, na których grono nauczycielskie poszerza swe wiadomości i zaznajamia się z nową problematyką. W ramach akcji kursów dokształcających na uwagę zasługują Centralne Kursy o Polsce i Świecie Współczesnym. Kurs taki odbył się w lipcu w Gdyni i trwał 3 tygodnie, na który przybyło z różnych ośrodków kraju przeszło 100 nauczycieli ze szkół podstawowych i średnich ogólnokształcących — oraz zawodowych różnych typów i zakładów kształcenia nauczycieli.

Kierownictwo naukowe kursu objął prof. dr Józef Sieradzki, doświadczony pedagog i znakomity publicysta, prof. U. J. Prof. Sieradzki równocześnie miał wykłady o materializmie historycznym i z dziedziny historii socjalizmu. Oprócz prof. Sieradzkiego, który wstępnym 2-godzinnym wykładem zainaugurował działalność Kursu — odbyły się następujące wykłady: Geografia gospodarcza — mgr Józef Barbag, dyr. gabinetu Minist. Oświaty; ustroj rolny w Polsce — prof. dr Anatol Listowski; gospodarstwo planowe i zagadnienia przemysłu — prof. Bolesław Kłapkowski; Słowiańszczyzna współczesna — Stanisław Trojanowski, dyr. dep. Min. Oświaty; zagadnienia ustrojowe — sędzia Witold Majewski z Krakowa; z dziejów myśli politycznej — kurator Stefan Białas z Krakowa; z dziejów demokracji w Polsce — Zygmunt Młynarski, dyr. Polskiego Radia; z historii społeczno-gospodarczej XIX w. dr Sta-

niaw Arnold; ekonomia społeczna — dr Maurycy Anhalt z Krakowa; materializm dialektyczny — mgr T. Bukowski; przyrodnicze podstawy poglądu na świat — prof. dr Bolesław Skarżyński; współczesna literatura polska — Wanda Zółkiewska; zagadnienia kulturalne — red. nac. „Kuźnicy” Stefan Zółkiewski i prof. dr Kazimierz Wyka — zagadnienia kultury i współczesna teoria literatury. Na szczególną uwagę zasługuje żywe zainteresowanie uczestników Kursu współczesną filozofią naukową tak, że wykłady o materializmie dialektycznym przewidziane na 6 godzin, rozszerzono na godzin 15. Żywa, trwająca 3 godziny dyskusja po wzięciu, że wykłady o materializmie dialektycznym — wykazała, że dzisiejszym nauczycielom nie obce są zagadnienia filozofii i naukowego poglądu na świat.

Otwarcie drugiego takiego Kursu odbędzie się 5-go sierpnia w Zakopanem. (t. b.)

Warszawa gościć będzie delegatów młodzieży pracującej całego świata

WARSZAWA (PAP). W dniach 8—18 sierpnia br. odbędzie się w Warszawie Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej z udziałem ok. 600 delegatów młodzieży pracującej całego świata, oraz znacznej liczby ekspertów, obserwatorów i zaproszonych gości z kraju i z zagranicy.

Celem Konferencji będzie omówienie szeregu zagadnień politycz-

Górnicy walczą z alkoholizmem

KATOWICE. Na terenie Zagłębia Węglowego związkowi zawodowe przystąpiły do akcji zwalczania alkoholizmu wśród robotników.

Przed wszystkim wstrząsnęto uwagą, aby aktywiści związkowi, radcowie zakładowi i mężowie zaufania dawali przykład swym zachowaniem całemu ogółowi robotniczemu.

Na ogólnokrajowej naradzie górniczej w Sosnowcu górnicy postanowili zwrócić się do rad wojewódzkich z terenów górniczych o spowodowanie zarządzeń wstrzymujących sprzedaż alkoholu w dni wypłat, t. j. dwa razy w ciągu miesiąca. Wniosek ten przedłożony zostanie radom wojewódzkim w Katowicach, Krakowie i Wrocławiu.

POŻAR STATKU SZWEDZKIEGO W PORCIE GDYŃSKIM

GDYNIA. W maszynowni szwedzkiego parowca „Windar”, który lądował węgiel przy nabrzeżu szw. /złkim, wybuchł pożar. Portowa straż pożarna przystąpiła natychmiast do gaszenia. Ciasnota urządzeń statku i wydobywające się grzące dymy z palącego się oleju i farby spowodowały nawet zemdleńnię strażaków, którzy następnie pracowali w tlenowych aparatach oddechowych.

Pożar ugaszono po upływie 3 godzin. Straty na ogół są niewielkie i statek po wymianie przewodów elektrycznych będzie mógł wyruszyć w podróż.

Skazanie zboczeńca

MYSŁOWICE (z. o.). Sąd Okręgowy skazał na półtora roku więzienia Joachima Drabka z Szopienic, oskarżonego o dokonanie gwałtu na kilku samotnie przechodzących kobietach. Zboczeniec terroryzował swe ofiary nożem.

Stosunkowo niski wymiar kary tłumaczy się tym, że jak wykazały badania lekarskie, Drabek cierpi na zaburzenia psychiczne na tle seksualnym i jest człowiekiem w miarę niedorozwiniętym.

Pierwszy dzień na Wystawie Ziemi Odzyskanych

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Lśniąc białością w słońcu iglica przecina na dwie części widoczną w perspektywie ogromną, trochę ciężką Halę Ludową. Trzy łuki w stóp iglicy biegną ukośnie przez dziedzińiec prowadzący na teren A. Rozżarzone południe wyaskrawia dziesiątki barw. Zachwycone oczy chłoną coraz nowe ich zestawienia, nieraz bardzo śmiałe, lecz w sumie niesłychanie efektowne.

Ta wielobarwność, to pierwsze wrażenie odniesione na Wystawie Ziemi Odzyskanych, na pierwszy rzut oka po wejściu na jej teren.

Drugie wrażenie — to rozmaitość oglądanych kształtów. Dziesiątki pawilonów, kiosków i stoisk zdumiewają oryginalnością kompozycji, bogactwem pomysłów nieskrępowanych szablonem.

Wreszcie trzecie wrażenie odniesione zaraz po pierwszych godzinach spędzonych na terenie WZO, to oszłonięcie bogactwem wystawy, ogromną ilością jej tematów i eksponatów niemożliwą do objęcia umysłem w ciągu krótkiego pobytu we Wrocławiu.

Na to, by naprawdę zapoznać się z treścią WZO i zachwycić się każdym jej szczegółem, trzeba przynajmniej kilkunastu dni.

WYSTAWA Z. O. JEST NAPRAWDĘ IMPONUJĄCA I PIĘKNA

Imponuje treścią, tym wszystkim co przedstawia. Zachwyca wykonaniem, syntetycznym a zarazem artystycznym

zobrazowaniem tego, co było najwyższym wysiłkiem, a dziś jest największym osiągnięciem narodu polskiego.

Najważniejszym problemem jaki postawiono do rozwiązania twórcom Wystawy, było właśnie to, by przy jak największej kondensacji treści dać pełny, nie zniekształcony i nie pomniejszony obraz naszych osiągnięć. Z tego zadania wywiązano się wspaniale.

RUCH NA WYSTAWIE ROZPOCZYNA SIĘ O GODZ. 8-MEJ RANO

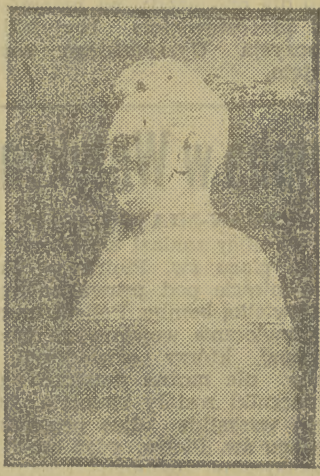
Już od wczesnych godzin rannych tłumy przyjezdnych ciągną w stronę terenów wystawowych. Dyrekcja Tramwajów Wrocławskich uruchomiła specjalne biało-niebieskie tramwaje kursujące wyłącznie na Wystawę. Tramwaje te, przypominające barwami nasze krakowskie, a szybkością warszawskie, w rekordowym tempie dowożą codziennie tysiące zwiedzających.

Przed wejściem na wystawę umieszczono kilkanaście budek — kas, gdzie nabywa się bilety uprawniające do wstępu na WZO. Stojący w niedługich na szczęście ogonkach ludzie (dzięki sprawności kasjerów) już z daleka zachwycają się widocznymi w glebi pawilonami.

Wraz z falą nowoprzybyłych przekraczamy bramę Wystawy. Jesteśmy na terenie A. Grupy zwiedzających stają pod iglicą podziwiając jej wyso-

kość (100 m), ktoś nawet twierdzi, że widzi swe odbicie w ukośnie przechylnym na jej szczycie zwierciadle.

Świeża zieleń trawników i kwiaty na klombach dowodzą, że nie zapomniano tu o ładnym z szczytów, które w sumie dają świadectwo dobrej woli i umiejętności tych, którzy Wystawę tworzyli.



Popiersie robotnika polskiego — dzieło prof. K. Dunikowskiego

Zwiedzanie terenu A, to poważna praca, to konieczność skupienia się, wreszcie podziw i dumy. Mimo woli nasuwa się

PAROWANIE Z WYSTAWĄ PARYSKĄ W ROKU 1937.

Tamta była wystawą światową, a więc wystawą zupełnie innego rodzaju. Różniła się od wrocławskiej WZO rozmiarami, ale jeśli chodzi o artystyczne wykonanie nasza wystawa dorów-

nała jej, o ile nie przewyższyła bogactwem pomysłów.

Pamiętam nasz więcej niż skromny udział w tamtej wystawie, kiedy to wobec imponujących pawilonów innych państw, polski pawilonik sprawiał wrażenie czegoś nieprzystosowanego, nie dostosowanego do rozmiarów światowej imprezy. Jakże było to bolesne dla wszystkich Polaków, którzy przyjechali wówczas do Paryża! I dlatego także — dziś powinniśmy zaprosić jak najwięcej gości z zagranicy, nakręcać filmy z WZO, które wyświetlano by na ekranach całego świata, by pokazać, że Polska żyje i tworzy z rozmachem, że nawet zorganizowana przez nas Wystawa w swej zewnętrznej formie, nie mówiąc już o jej znaczeniu i treści, jest na poziomie europejskim. To byłaby rekompensata za tanto nieudane, paryskie przedsięwzięcie.

PRACA POLSKICH ARTYSTÓW

Ale wróćmy do naszej wędrowki po WZO. Po lewej stronie dziedzińca umieszczono dwa tryptyki malowane przez art. mal. prof. Jana Cybisa i prof. Jerzego Wolffa obrazujące powrót nad Odrę i odbudowę zniszczeń. Przed Pawilonem Czterech Kopuł znajduje się 6 ogromnych obrazów na szkle, o tematyce z Ziemi Odzyskanych, oraz cztery poleżne rzeźby alegoryczne dzieła prof. Ksawerego Dunikowskiego, stanowiące części pomnika Powstańców Śląskich, który zostanie wzniesiony na Górze św. Anny. Również przy prof. Dunikowskiego zostało wykonane popiersie robotnika, współtwórcy WZO. Oślnieni blaskiem słońca wchodzimy w podwoje Pawilonu Czterech Kopuł.

Irena Kozłowska
D. c. n.

Fiasco wielkich intryg

SZEREG procesów politycznych, jakie toczyły się ostatnio w wielu krajach Europy wschodniej — wykryło niewątpliwie powiązania rodzimych sił skrajnie opozycyjnych z wywiadem amerykańskim, który „rzucił stawkę” na wygranie tych sił przeciw rządowi demokratycznemu. Gra okazała się fałszywa — fiasco tej polityki stało się rzeczą jasną, nawet dla mocodawców wywiadu amerykańskiego, dla działalności poszczególnych grup szpiegowskich, zarzucając im „niewywiązanie się z poleconych zadań” i „wprowadzenie w błąd Departamentu Stanu dzięki podawaniu nieprawidłowej oceny sytuacji politycznej w Europie”.

Jaką wagę przywiązuje rząd amerykański do tej sprawy, świadczą to okoliczności, że kierownictwo badania „sukcesów” organów wywiadowczych USA objął Allen Dulles, brat słynnego Johna Foster’a Dullesa. W czasie wojny Allen Dulles stał na czele Centralnego organu amerykańskiej służby wywiadowczej tzw. Biura Informacji Strategicznej.

Zapewniamy, że swej strony p. Allen Dulles, że kraje demokratyczne umieją czuwać nad swym bezpieczeństwem i że — być może — czeka go wkrótce dymisja. (j)

Dziwna polityka

CENTRALNA Rada brytyjskich związków zawodowych (IUC) postanowiła uznać niemiecką związkową grupę rozłamową (UGO), popieraną przez Amerykanów — za przedstawicielstwo „większości” berlińskich robotników, odmawiając jednocześnie uznania Federacji Zw. Zawodowych Wolnych Niemiec, organizacji zrzeszającej obrzydną większość berlińskich robotników.

Berliński organ związkowy „Tribuene”, oświadcza, że przedstawicielem brytyjskich związków zaw. oślarowano wszelkie możliwości wyrobienia sobie prawdziwej opinii o berlińskich zw. zaw. Przewodniczący Federacji Zw. Zaw. Wolnych Niemiec w stroju radzieckiej, Hans Jendretzky i berliński przywódca Federacji Roman Chwałek, zaprosili brytyjskiego działacza związkowego, Jamesa Bowmana do Berlina. Bowman przyjechał do Berlina, lecz nie skontaktował się z przedstawicielami Federacji Zw. Zaw. Wolnych Niemiec. Po swoim powrocie zdał na brytyjskim zw. zaw. raport, na podstawie którego Centralna Rada TUCu uznała rozłamową organizację UGO.

List, w którym Hans Jendretzky oświadcza, że brytyjska Rada zw. zaw. powinna zrewidować swoją, tak szybko powziętą decyzję, która jest przykrą nowiną dla międzynarodowego ruchu związkowego. Federacja zw. zawod. Wolnych Niemiec zawiadomiła TUC i Światową Federację Zw. Zaw. o swoim punkcie widzenia.

Wiosną br. rozłamowa grupa UGO wykluczona została z Federacji Zw. Zaw. Wolnych Niemiec, a następnie uznana w amerykańskim sektorze Berlina za „oficjalną” organizację klasy robotniczej. Jednocześnie Amerykanie wyjęli spod prawa w swoim sektorze Berlina Federację Zw. Zaw. Wolnych Niemiec.

SŁOWA i CZYNY

W trzecią rocznicę Poczdamu

Trzy lata mija od podpisania przez Wielką Trójkę umowy w Poczdamie, ongiś królewskiej rezydencji Pruskiej dynastji Hohenzollernów. Ktoś scharakteryzował tę umowę w następujących słowach:

„Konferencja Berlińska ułożyła szczegółowe zasady polityczne i gospodarcze, na których podstawie władze okupacyjne będą rządziły w Niemczech.

Zmierzają one do tego, żeby uwolnić Niemcy od sił, które tak długo były powodem, że bano się ich i nienawidzono je, a które teraz doprowadziły je do zupełnej klęski. Celem ich jest usunięcie narodowego socjalizmu, zbrojeń, przemysłu wojennego, niemieckiego sztabu generalnego i całej ich tradycji militarnej.

Przemysł niemiecki ma być zdecentralizowany, żeby skończyć z koncentracją potęgi gospodarczej pod postacią karteli i monopolów. Główny nacisk będzie położony na rolnictwo i przemysł pokojowy. Niemiecka potęga gospodarcza, służąca do prowadzenia wojny ma być wyrugowana. Niemcy nie będą korzystać z wyższej stopy życiowej, niż ich były ofiary — ludy w krajach europejskich zwyciężonych i okupowanych”.

występująca pod skromną nazwą „oddziałów pomocniczych” kierowana i ewinczona regularnie przez byłych SS-manów i byłych hitlerowców ze sztabu Wehrmachtu? A asy armii hitlerowskiej, generałowie Halder i Guderian, którzy wraz ze sztabami swych pomocników poświęcają się „studium wojskowym” na obszarze Bizonii za zezwoleniem i z polecenia władz okupacyjnych? Czyżby oni również pracowali nad „demilitaryzacją” Niemiec? — to pierwsze z brzegu przykłady „demilitaryzacji” na modłę anglosaska. Nie sposób wyliczyć wszystkich przykładów łamania postanowień, dotyczących demilitaryzacji Niemiec. Jest ich niestety zbyt dużo i przybiera im z każdym miesiącem, z każdym tygodniem, z każdym dniem nieomal „demilitaryzacja” przeprowadzana przez mocarstwa zachodnie, jako realizacja linii politycznej, narzuconej przez Waszyngton jest odbiciem i powtórzeniem komedii denazyfikacyjnej.

A teraz trzeci cel:

ZDECENTRALIZOWANIE PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO,

„żeby skończyć z koncentracją potęgi gospodarczej pod postacią karteli i monopolii”. Tutaj nie trzeba się chyba powoływać na przykłady.

Jednym wielkim przykładem, usuwającym wszelkie wątpliwości, jest cała organizacja przemysłu w Niemczech zachodnich, a przede wszystkim w Zagłębiu Ruhry. Organizacja, wiążąca pionowo wszystkie przedsiębiorstwa danej gałęzi przemysłu i przekazująca władzę nad nimi w ręce największych grupowań kapitału finansowego, przede wszystkim amerykańskiego, który przeprowadza „koncentrację potęgi gospodarczej, pod postacią karteli i monopolii” jeszcze intensywniej i w jeszcze większej skali niż za czasów hitlerizmu.

„Niemiecka potęga gospodarcza, służąca do prowadzenia wojny” zamiast być wyrugowana w myśl zapowiedzi i zobowiązań umowy poczdamskiej jest w praktyce gorączko-

wo odbudowywana przez rząd i wielki kapitał amerykański. Takie są fakty. Fakty, które stają w jaskrawej sprzeczności z tym, co mówiono i obiecywano w Waszyngtonie trzy lata temu. Świadczą one o tym, że kierownicze koła mocarstw zachodnich w bardzo szczególny i swoisty sposób pojmują elementarne zasady współpracy międzynarodowej, a przede wszystkim podstawową jej zasadę: dotrzymanie własnych zobowiązań.

W reakcyjnej prasie amerykańskiej ukazują się raz po raz szajstne artykuły pod wymownymi nagłówkami w rodzaju: „Koniec Poczdamu”, „Umowa poczdamska przestała obowiązywać” itp. Reakcjoniści, którzy głoszą takie hasła bardzo się jednak mylą, kiedy sądzą, że umowę poczdamską można potraktować jako świątek papieru. Wartość umów międzynarodowych mierzy się bowiem nie tylko chęcią lub niechęcią dotrzymania zawartych w nich zo-

bowiazań ze strony tego czy innego partnera. Wartość umów międzynarodowych mierzy się przede wszystkim znaczeniem, rolą i siłami tych, którzy są zainteresowani w ich dotrzymaniu i przestrzeganiu.

ZASADY I CELE POLITYCZNE, SFORMUŁOWANE W UMOWIE POCZDAMSkiej POZOSTAJĄ W MOCY, GDYŻ STOI ZA NIMI WIELKA ŚWIATOWA POTĘGA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO WRAZ ZE ZJEDNOCZONYMI SIŁAMI PAŃSTW DEMOKRACJI LUDOWEJ, ORAZ WSZYSTKIMI POSTĘPOWYMI I DEMOKRATYCZNYMI SIŁAMI NARODÓW MIŁUJĄCYCH POKÓJ I WOLNOŚĆ.

WALKA o realizację uchwał poczdamskich jest w pierwszym rzędzie walką o bezpieczeństwo, całość i samodzielną niepodległość byt Polski Ludowej. W tej walce bierzemy aktywny, czynny udział. Dzięki naszemu sojuszowi i braterskiej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, dzięki paktom przyjaźni i pomocy wzajemnej łączącym nas z państwami demokracji ludowej, dzięki zblizeniu się wzajemnemu i zacieśnieniu stosunków, łączących cały światowy obóz pokoju i demokracji — mamy wiarę i pewność zwycięstwa. Imperialiści i podżegacze wojenni, chcieliby unicestwić i pogrzebać Poczdam. Myśli, które sformułowała umowa poczdamska żyją jednak i będą żyć i zwyciężać, gdyż wyraża się w nich jedyna słuszna i prawdziwa droga obrony interesów pokoju światowego, w zgodzie z interesami, pragnieniami i wolą milionów prostych ludzi na świecie.

S. DĘBSKI

Sprawy wszystkich Czytelników

7 UPAŁY BEZ WODY

Mieszkańcy realności przy ul. Kraszewskiego 25, od dnia 26 lipca br. są pozbawieni wody.

Jak się okazało, Miejskie Wodociągi zamknęły dopływ niezbędnej (w dobie dzisiejszych upałów — szczególnie) wody, ponieważ... właścicielka w/w realności ob. Maria Mleczko, zam. przy ul. Łobzowskiej 17/2, nie wyrównała należnej za wodę opłaty w kwocie 12.790 zł.

Do naszej redakcji zgłosił się jeden z lokatorów, delegowany przez innych mieszkańców w/w realności, który wyjaśnił przyczynę niezależnego od lokatorów opóźnienia w uiszczeniu należności; mianowicie przedstawił kwity wydane przez ob. Mleczko, która regularnie otrzymy-

wała od lokatorów należność, nie przekazując otrzymanych pieniędzy Miejskim Wodociągom.

Lokatorzy realności przy ul. Kraszewskiego 25, zwracają się do Miejskich Zakładów Wodociagowych z gorącą prośbą o natychmiastowe otwarcie dopływu wody.

Sądymy, że prośba ta zostanie niezwłocznie uwzględniona.

NOWE STACJE METRA MOSKIEWSKIEGO

Grupa rzeźbiarzy i artystów malarzy moskiewskich pracuje nad artystycznym wykończeniem stacji i poczekalni budującej się linii okrężnej moskiewskiej kolei podziemnej. Tematem architektonicznego wykończenia nowej stacji „Kaukaskiej” będzie temat obrony Moskwy. W sali centralnej stacji tej znajdują się popiersia bohaterów Związku Radzieckiego, uczestników drugiej wojny światowej, pochodzących z Moskwy. Rzeźby te wykonują znany rzeźbiarz radziecki. Upiększą one nową stację „Park kultury i wypoczynku im. Gorkiego”.

W TYCH słowach zawarty został bardzo trafny i lapidarny skrót celów i zadań układu poczdamskiego oraz wypływających stąd zobowiązań i odpowiedzialności wielkich mocarstw — sygnatariuszy Poczdamu. Czyje to słowa? Gdzie i kiedy wypowiedziane? Ku zdumieniu niejednego z czytelników wyjaśniamy, że zacytowaliśmy wyjątek z przemówienia prez. Trumana, wygłoszonego w Waszyngtonie 9 sierpnia 1945 r., t. zn. w tydzień po podpisaniu umowy poczdamskiej. Zacytowaliśmy słowa prez. Trumana, aby raz jeszcze uzmysłwić, jak daleko odbiegła polityka jego rządów od zasad, głoszonych uroczystie trzy lata temu. W przemówieniu prezydenta Trumana wymienione są cele i zasady, „na których podstawie władze okupacyjne będą rządziły w Niemczech”. Jako cel pierwszy sformu-

„USUNIĘCIE NARODOWEGO SOCJALIZMU”

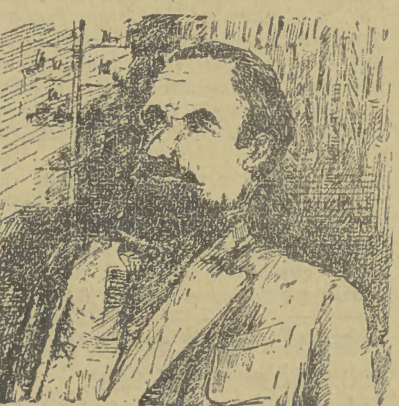
czyli t. zw. denazyfikacja. Od dwóch lat jesteśmy codziennie niemal świadkami ponurej i tragicznej farsy, która pod nazwą denazyfikacji rozgrywa się w Niemczech Zachodnich. Jakby na urągawisko, w przeddzień trzeciej rocznicy Poczdamu, trybunał amerykański powiększył długą listę uniewinnionych przestępców wojennych i filarów hitlerizmu o cały kierowniczy zespół dyrektorów koncernu „IG Farben Industrie”, uwalniając ich spod zarzutu przygotowania wojny napastniczej i popierania hitlerizmu. Ta „niebywała obelga pod adresem sprawiedliwości międzynarodowej”, jak słusznie nazwał wyrok sędziów amerykańskich były kierownik wydziału dekartelizacji amerykańskiego zarządu okupacyjnego, James Martin, jest konsekwencją i ukoronowaniem polityki, która systematycznie gwałci zasady ducha i literę umowy poczdamskiej.

Cel drugi:

„USUNIĘCIE... ZBROJEŃ, PRZEMYSŁU WOJENNEGO, NIEMIECKIEGO SZTABU GENERALNEGO I CAŁEJ ICH TRADYCJI MILITARNEJ”

czyli t. zw. demilitaryzacja Niemiec. I znowu nieomal w przeddzień trzeciej rocznicy Poczdamu otrzymaliśmy wymowną i pouczającą ilustrację tego, jak realizowany jest ten cel w Niemczech zachodnich. Chmurowy, jednego z najniebezpieczniejszych gazów trujących — fosgenu nad zachodnio-niemieckim miastem Mannheim i przeszło 6 tysięcy ofiar wybuchu mówią dobitnie i lepiej niż sto deklaracji i zapewnień o tym, co się naprawdę dzieje z zakładami przemysłu wojennego Niemiec zachodnich. A ponad 300-tysięczna armia niemiecka w Bizonii? Armia,

Powieść o PRAUDZIWYM CZŁOWIEKU
w/g Borysa Polewoja



Aleksiej ocknął się na rodzinnym lotnisku, gdzie zbiegł się na jego powitanie tłum starych przyjaciół i kolegów. Zajęli się nim lekarze i przydzielone mu siostry. Jedną z nich zwała się „sierzantem meteorologicznym”. Nadleciały niemieckie bombowce.

W powietrzu rozgrywał się znowu zacięty bój. Latający na myśliwcu dowódca eskadry, nie lubiany przez innych, ale doskonały lotnik Kukuszkin, ciężko kontuzjonowany, został razem z Mieresjewym odtransportowany do Moskwy. I oto znaleźli się w najlepszym szpitalu, klinice Instytutu słynnego na cały świat.

Na czele szpitala stał stary profesor, uczonego wszechświatowej sławy. Lotników umieszczono w pokoju „pułkownikowski”, przeznaczonym dla bohaterów i zasłużonych. W pokoju tym, przeznaczonym obecnie dla czterech osób, znajdował się prócz Aleksieja i Kukuszki na porucznik Gwozdiew, czołgista i jeszcze jeden wojskowy Sybirak.

Do pokoju wnieśli jeszcze piątego współtowarzysza. Widać było, że jest ciężko chory. Sanitariusze z trudem nieśli ciężkie bezwładne ciało na noszach. Nowy przybysz przedstawił się otwarczym. Był to Szymon Worobiew, dowódca pułkowy. Jego spokój, pogoda i życzliwość udzieliły się wszystkim. Umiał zjednać sobie każdego, choć zachowanie jego było pełne prostoty. Po paru dniach zawałwał wszystkich.

Porucznik Gwozdiew zwykle leżał w milczeniu odwrócony do ściany. Historia jego przeżyć wojennych była tak straszna, że nielicznym tylko ją powierzył. Kierował czołgiem na froncie, pod Mińskiem. Stracił w walce maszynę. Przez dłuższy czas prowadził walkę partyzancką, kasając Niemców jak żyły pies.

C. d. n.

Sierpień

4

Środa

Dominika
Mieroniega

Dzisiaj urodziny są niezwykle uczuciowi, wrażliwi i odznaczają się niezwykłą stałością charakteru.

P.I.H.M. przewiduje że...

Dzisiaj będzie na ogół pogodnie z przejściowymi burzami postępującymi od zachodu kraju. Temperatura w dolinach do 28°C, w górach do 18°C. Wiatry umiarkowane, w czasie burz porywiste z kierunków południowo-zachodnich.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

na dzień 4 sierpnia

Stary Teatr (duża sala) — godz. 19.30: „Człowiek z burzą”.
Teatr Powszechny TUR — godz. 19.30: „Wzrost w rękach” (Gościnne występy łódzkiego teatru „Sirena”).

KINA

na dzień 4 sierpnia

Świt: „Gasnący płomień” — godz. 15, 17.30, 20.

Warszawa: „Okoliczności łagodzące” — godz. 16, 18, 20.

Apollo: „Moja miła” — godz. 16, 18, 20.

Sztuka — „Panna bez posagu” — godz. 16, 18, 20.

Uciecha: „Dragonwyk” — godz. 16, 18, 20.
Wanda: — „W pogoni za mężem” — godz. 15.30, 18, 20.30.

Gdańsk: „Powrót” — godz. 16, 18, 20.

Wolność: „Wesół pensjonat” — godz. 16, 18, 20.

KINO AKTUALNOŚCI W KINOTEATRZE „APOLLO”: Najnowsza Polska Kronika Filmowa: Bułgaria-Polska, W morskich głębinach, Słońce, ziemia i księżyc. Początek o godz. 12, 13, 14.

Kino Oświatowe (Garncarska 1) program jak w Aktualności. Początek o godz. 17, 18.30, 20.

RADIO

na dzień 5 sierpnia 1948 r.

Godz. 5.20: Audycja poranna. 6.15: Dziennik. 7.20: „Obok zagłady”, I fragment powieści T. Łopalewskiego. 8.20: „Dalekie lata”, 37 odc. powieści K. Paustowskiego. — 12.04: Dziennik. 12.25: Utwory fortepianowe kompozytorów polskich. 12.45: „Wiesz, słuchaj”. 13.00: „Od poloneza do oberka”. — 14.30: Koncert życzeń. 15.30: Audycja dla dzieci. 15.50: Muzyka lekka. 16.00: Dziennik. 16.30: „Ulubione melodie”. 17.00: Muzyka symfoniczna. 17.30: Odczyt dr. Józefa Sieradzkiego p. tyt.: „Fryderyk Engels”. 17.45: „Ze świata techniki”. 18.10: „Dla każdego coś miłego”. — 20.00: „Apollo z Marsa”, słuchowisko.

Komunikaty

Z dniem dzisiejszym wojewoda krakowski dr. Pasenkiewicz rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy.

CELEM PRZEPROWADZENIA W POLSCE SZEROKO ZAKROJONEJ AKCJI mającej na celu zebranie środków dla zapewnienia pomocy dzieciom, młodzieży, kobietom w ciąży i matkom karmiącym Przewodniczący Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Krakowie organizuje w dniu 6 bm, o godz. 15 w sali Miejskiej Rady Narodowej zebranie, na którym wyłoni się Wojewódzki Komitet Apelu Organizacji Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom.

ZAMIAST KWIAŁÓW dla organizatorów, kierowników i wychowawczyń II turnusu dziewczęcej kolonii letniej dla sierot po b. więźniach politycznych, za ich troskliwą opieką, uzbieraną między sobą kwotę 1.715 zł składają na rzecz Związku PZBWP matki i opiekunki.

PREZES OKRĘGU KRAKOWSKIEGO POLSKIEGO ZWIĄZKU B. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH, o. Witold Sieniński, rozpoczął z dniem 1 bm. jednodniowy urlop wypoczynkowy. W powyższym czasie zastępuje go wiceprezes okręgu PZBWP, ob. Stanisław Przybysz, wicewojewoda krakowski.

IZBA RZEMIEŚNICZA zawiadamia, że zakłady rzemieślnicze, które mają zamiar starać się o kredyty inwestycyjne na rok 1949 winny przelać tu, Izbie należycie umotywowane wnioski najpóźniej do dnia 14 bm. Formularze wniosków są do uzyskania w Izbie Rzemieślniczej ul. św. Anny 9, pokój nr 3.

W ZWIĄZKU Z UROCZYSTOŚCIAMI III WOJEWÓDZKIEGO ZJAZDU ZUWZOŃD, Zarząd Wojewódzki zarządza dnia 8 bm. zbiórkę wszystkich członków, podopiecznych oraz OM „Orlika” przed budynkiem Związku o godz. 7.45. Otwarcie zjazdu odbędzie się na dziedzińcu arkaadowym zamku wawelskiego, po czym nastąpi uroczysta dekoracja członków Związku odznaczeniami bojowymi i medalami. Celem zalatwienia formalności połączonych z otrzymaniem odznaczeń zarząd uprasza o zgłaszanie się zainteresowanych w Ref. Personalnym do dnia 6 bm. Obecność wszystkich członków ze względu na charakter uroczystości obowiązkowa.

*
DYZUR POŁOŻNICZY: Dr Szelc Stanisław, Kopernika 23 tel. 597-39.

We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni, tel. 570-70.

Jeszcze jeden slugus hitlerowski stanie przed Sądem

KRAKÓW. (Zjaw). Niedawno wydana została Sądowi polskiemu przez francuskie władze okupacyjne w Niemczech Wilhelm Gemeiner vel Gemski.

Wymieniony, oskarżony jest o współpracę z Niemcami i zbrodniczą działalność w szczególności przez osobisty udział w akcjach zmierzających do eksterminacji Żydów w getcie krakowskim oraz przez udział w selekcjach i sporadycznych aresztowaniach.

Na podstawie zebranych przez prokuraturę materiałów, zachodzących uzasadnione podejrzenie, że Gemeiner był konfidentem gestapo do walki z polskimi organizacjami podziemnymi. — Wymieniony utrzymywał stały kontakt z krakowskim „Sicherheitspolizei” i dowódcą SS policji w b. dystrykcie krakowskim i był postacią znaną na terenie Krakowa.

Z zawodu ślusarz-spawacz odziedziczył po swym ojcu warsztat przy ul. św. Wawrzyńca.

W okresie okupacji często go można było spotkać w towarzystwie wybitnych „asów” niemieckiego wywiadu i konfidentów: Spitzla, Gruena, Diamanta, Apfla, Brodmanna oraz komendanta żydowskiej policji porządkowej Spry.

Jako czynny członek oddziałów cywilnych żydowskiej milicji t. zw. „Ordnungsdienst-u” chętnie wysługiwał się Niemcom przez realizację specjalnie poufnych zadań i poruczeń.

Wszystkie osoby, które kiedykolwiek zetknęły się z Gemskim, proszone są o zgłoszenie się w prokuraturze S. O. w Krakowie przy ul. Grodzkiej 52, pokój 109.

„Czarnogiełdziarze” i nielegalni garbarze spotkają się w obozie pracy przymusowej w Miłocinie

KRAKÓW (Ik). Władysław Ramsa, Jan Czech i Jan Leja czuli wstręt do uczciwej pracy i dlatego też od dłuższego czasu ich sposoby zarobkowania polegały na wafesaniu się pod Sukiennicami i nagabywaniu przechodniów według utartej tam, szepcanej formułki: „kupić, sprzedać, złoto, twarde, miękkie”.

Delegatura Komisji Specjalnej, która przystąpiła do likwidacji „czarnej giełdy” na rynku krakowskim zainteresowała się wyżej wymienionymi nierobami, którzy zostali skierowani do obozu pracy przymusowej w Miłocinie.

100 dzieci z woj. krakowskiego spędza wakacje na koloniach Zw. Inwalidów Woj. R. P.

KRAKÓW. Wśród szeregu zakładów opiekuńczych zajmujących się na terenie województwa krakowskiego wychowaniem sierot i półsierot oraz biednymi dziećmi robotników, chłopów i inteligencji pracującej, wymienić należy również Zarząd Okręgowej Komisji Inwalidów Wojennych R. P. Od trzech lat na przedmieściu Nowego Targu w pięknie położonej dzielnicy Kowaniec czynny jest Dom Dziecka Związku Inwalidów Wojennych, mieszczący 100 dzieci, w tym większość sierot wojennych, szczególnie z powstania warszawskiego. Chłopcy w wieku od 7 do 14 lat korzystają z miejscowej szkoły powszechnej, a kilku starszych jest uczniami średnich szkół w Nowym Targu. Dom Dziecka korzysta z funduszy Zarządu Głównego Związku Inwalidów i częściowo z subwencji Kuratorium Okręgu Szkolnego.

W okresie wakacji Dom Dziecka wykorzystany jest na kolonię letnią. Chłopcy z Kowanea wyjechali nad polskie morze do Jastrzębiej Góry na cały czas wakacji, a w Domu Dziecka goszczą dzieci inwalidzkie w wieku szkoły powszechnej po 200 na turnus z województwa warszawsko-białostockiego. Razem więc 400 młodych obywateli centralnej Polski korzysta z górskiego słońca i powietrza. Dzieci inwalidzkie z województwa krakowskiego korzystają z kolonii prowadzonej przez Związek Inwalidów w Gołotczyźnie pod Warszawą, nad morzem w Jastrzębiej Górze i w Karpaczu. Również w Rajczy u stóp Beskidów Związek Inwalidów prowadzi kolonię dla 260 dzieci z okręgu śląsko-dąbrowskiego i z Warszawy, korzystając z udzielonych na ten cel pięknych pomieszczeń Państwowego Zakładu Szkolnego dla Inwalidów Wojennych.

Z ramienia Zarządu Okręgowego Związku akcją kolonijną w tym roku kieruje sekretarz Okręgu ob. Łobodziński Jan.

Skradziony grysik dostarczali na „czarny rynek”

KRAKÓW (Zjaw). Jak wiadomo, grysik spośród innych środków żywnościowych — jako towar reglamentowany — przeznaczony jest wyłącznie dla dzieci i chorych w szpitalach, przy czym rozdział jego odbywał się na zasadzie ścisłego zarachowania.

Od pewnego czasu duże ilości tego produktu zaczęły ukazywać się w Krakowie na tzw. „czarnym rynku”.

Przeprowadzone przez prokuratora S. O. dochodzenia wykazały, że źródłem nasycenia rynku jest Młyn Państw. Zakładów Zbożowych „Ziarno” w Krakowie, z którego tamtejsi pracownicy wykradali gryssiki oraz mąkę pszenną 50% w-wa. Mąka ta nie była dopuszczona do handlu, a jedynie ukazywała się zmieszana z mąką niższej wartości w sprzedaży, jako 70-procentowa.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń prokurator Sądu Okręgowego nakazał aresztowanie winnych, którzy ze względu na wybitnie szkodliwy charakter czynu, w niedługim czasie staną przed sądem doraźnym.

Zamiast strzec powierzonych sobie obiektów — sami dokonywali kradzieży

KRAKÓW (Zjaw). W ubiegłym tygodniu prokurator S. O. w Krakowie polecił aresztować kilku członków Straży Przemysłowej fabryki „A. Piasecki”, za dokonywanie systematycznych kradzieży czekolady i kakao.

Aresztowani staną przed sądem doraźnym. Również w trybie doraźnym rozpatrywana będzie sprawa Mariana Czopka, b. pracownika firmy „Franciska” w Skawinie, który pełniąc obowiązki dozorczy, ukradł z hali maszyn wysokiej wartości pas transmisyjny.

„Echo” pomogło

Nasz apel do Czytelników o składowanie datków na zakupno protezy wzgl. wózecka dla biednego kaleki nie pozostał bez echa.

W dniu wczorajszym ob. N. N. złożył w sekretariacie redakcji 1.000 zł. Wraz z otarowanymi przez naszą redakcję dwoma tysiącami złotych mamy już trzy tysiące, ale protezy czy wózecki kosztują wiele, wiele więcej... Dlatego też jeszcze raz apelujemy do Czytelników: — Dopomóżcie choć małymi datkami nieszczęśliwemu kalece.

Na jakie artykuły można składać wnioski importowe?

KRAKÓW. W związku z opracowaniem przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu planu importu surowców, fabrykatów i półfabrykatów pochodzenia zagranicznego, Izba Rzemieślnicza zawiadamia, że ośnośne wnioski importowe winny zainteresowane zakłady rzemieślnicze złożyć indywidualnie w biurze Izby Rzemieślniczej ul. św. Anny 9, pokój 3, w nieprzekraczalnym terminie do 15 bm. Wnioski importowe według wzoru, który jest w posiadaniu Izby Rzemieślniczej można składać na następujące artykuły: 1. maszyny i urządzenia specjalne, 2. aparaturę elektromedyczną, 3. sprzęt izolacyjny, 4. przewody nawojowe, 5. przewody izolowane silnopiętrowe, 6. przewody specjalne, 7. żarówki oświetleniowe, 8. lampy specjalne, 9. lampy elektronowe, 10. pasy transmisyjne, 11. szczelniki i tkaniny techniczne, 12. wyroby powroźnicze, 13. wyroby gumowe, 14. włókno azbestowe, 15. fibry techniczne, 16. klingeryt, 17. korek, 18. grafit, 19. narzędzia tnące do metali, obróbki drzewa, formierskie, pomiarowe, pomoce warsztatowe, aparaty badawcze i kontrolne optyczne, 20. artykuły szczerne, spawalnicze i armatury.

Czekolada zamiast świeżego mleka

Posiadacze kart aprowizacyjnych na lipiec rb. kat. „M” i kat. „D3. 7, 12”, którzy nie pobrali mleka świeżego, otrzymają w zamian za to czekoladę w ilości 0,2 kg na pokrycie 14 kuponów mlecznych kart lipcowych.

SPORT

Sportowcy muszą pływać!

Zarządzenie Urzędu Kultury Fizycznej

W ubiegły poniedziałek odbyło się w Wojew. Urzędzie Kult. Fiz. w Krakowie, na zarządzenie Dyrektora WUKF, nadzwyczajne zebranie Wojew. Komitetu Społecznego dla Akcji Masowej Nauki Pływania. Zebraniu przewodniczył v.-prezes ob. Chorzewski Józef. Na wstępie

„W czasie obiadu urosła mi broda...”

Niedawno podsłuchałem na Plantach rozmowę dwóch obywateli, wyglądem przypominających t. zw. „słomianych wdowców”, a dokładniej „urlopowanych mężów”, których żony wyjechały na wczasy.

— Od kiedy zapuściłeś brodę, Fredziu? — zapytał młodszy „czasowo zwolniony” żonkoś, kolego, którego twarz zdobiła czarna broda.

— Wcale nie zapuściłem, urosła mi w czasie, gdy czekałem po zjedzeniu rosołu, będącego częścią klubowego obiadu, na podanie drugiego dania.

Pomyślałem, że brodacz ma zbyt bujną fantazję, ale też i wiele racji. Wiem z własnego doświadczenia, żal się na to nasi Czytelnicy (w nadsyłanych listach) — że przerwy między pierwszym a drugim dniem popularnych obiadów „obywatelskich” i „klubowych” są za długie.

zreferowano dotychczasowe osiągnięcia, wedle których WUKF w Krakowie przeszkolił ponad 100 instruktores i instruktorów nauki pływania, z czego blisko połowę z terenu miasta Krakowa. Od szeregu dni prowadzone są na miejskiej pływalni próby sprawności pływackiej, które odbyło dotychczas ponad 1000 kobiet i mężczyzn.

Do Akcji Nauki Pływania wciągnięta zostanie także młodzież rekrutująca i to w formie obowiązkowej. Posiadanie zaświadczenia o odbyciu próby sprawności względnie kursu pływania będzie stanowić duże ułatwienie tak dla dalszych studiów jak i przy uzyskaniu pracy.

W następnym etapie akcji nauki pływania weźmie udział cały świat pracy z terenu Krakowa. Za pośrednictwem OKZZ pracownicy wszystkich fabryk, firm, instytucji i urzędów będą kierowani na kursy pływania.

Akcją Masowej Nauki Pływania objęte zostało również Wojsko i M. O., gdzie praca w tym kierunku prowadzona sprężyście zmierza do tego, by każdy żołnierz i milicjant umieli pływać.

Najmniejszą zainteresowania tą masową akcją na terenie naszego miasta okazują dotychczas kluby sportowe, co niestety trudno zapisać na ich konto dodatnie. Sprawę tą rozwiązuje zupełnie

ZARZĄDZENIE DYREKTORA

W. U. K. F.

Z dnia 2 sierpnia 1948, które nakłada na każdego czynnego sportowca, zrzeszonego w klubach i związkach sportowych, obowiązek wykazania się umiejętnością pływania. Zarządzenie to powiada w dalszym ciągu, że wszyscy sportowcy (a więc i zawodnicy), którzy do dnia 15 września br. nie będą posiadali zaświadczenia o odbytych próbie sprawności lub o ukończeniu kursu pływania w ramach toczącej się Akcji Masowej Nauki Pływania, nie będą po tym terminie dopuszczeni do startowania w żadnej dyscyplinie.

Tak więc dla sportowców nie umiejących pływać wprowadzony zostanie za pośrednictwem związków okręgowych zakaz startu, zaś ewent. udział w zawodach takiego sportowca traktowany będzie przez Okr. Związek Sport. jako udział zawodnika nieuprawnionego.

Dotychczas uruchomiono punkty nauki pływania na Stadionie Miejskim, a przewidziane jest utworzenie dalszych punktów na pływalni na Łobzowie.

Komitet Społeczny przystąpił obecnie do wzmocnienia propagandy Akcji Pływania i ze szczególnym apelem w tym kierunku zwraca się do prasy i radia. My ze swej strony wzywamy każdego sportowca:

„PŁYWAJ SAM — INNYCH UCZ!”

Ruch protestuje...

W niedzielnym spotkaniu ligowym ZZK—Ruch zakończonym zwycięstwem kolejarzy poznańskich w stosunku 3:2, pierwszą bramkę dla ZZK zdobył Białas rzekomo ręką.

Zawodnicy Ruchu protestowali bezskutecznie u sędziego p. Mochyły z Krakowa, a ponieważ sędzia protestu nie uznał, kierownictwo Ruchu zgłosiło protest do rozpatrzenia PZPN-u.

Biorąc pod uwagę fakt, iż z obiadów tych korzystają często (w krótkich przerwach południowych) ludzie pracy, dziwna wydaje się opieszałość kelnerów, niechających zrozumieć, że robotnik czy urzędnik, który siedzi przy stoliku musi zjeść szybko obiad i wrócić znowu do pracy.

Sprawę tę polecam baczniejszej uwadze kierowników i właścicieli jadłodajni, jak również sprawę „redagowania” menu obiadowego.

Obserwowałem przed kilku dniami wypadek; iż ktoś po dokładnym przestudiowaniu karty zamówił „bitki”.

Amator tej potrawy stwierdził z oburzeniem (już na talerzu); iż bitki są zwykłą siekanką i począł robić głośne uwagi: „że on może ręcznie udowodnić, komu należy — jaka jest różnica między biczem a siekaniem”... i wychodząc z lokalu, trzasnął drzwiami, oświadczając, że więcej do tej restauracji nie przyjdzie.

A przecież ob. ob. Restauratory nie pragną chyba w swych lokalach awantur i zależy im by goście przychodzili nie tylko jeden raz, ale i częściej.

T. S.

SPORT... SPORT...

OLIMPIADA

Czwarty dzień Olimpiady

przynosi dalsze punkty Polsce

(Obsługa własna „Echa Krakowa”)

We wtorek zanotowaliśmy miłą dla nas niespodziankę, jaką było zajęcie punktowanego czwartego miejsca przez Łomowskiego w rzucie kulą, za trzema bezkonkurencyjnymi miotaczami amerykańskimi.

Czwarte miejsce w tej konkurencji jest naprawdę dużym sukcesem, a chociaż Łomowski nie zdobył żadnego z medali, dał z siebie wszystko i udowodnił, iż w chwili obecnej zalicza się do elity miotaczy świata, nie mówiąc już o miotaczach europejskich, z których jest w tej chwili najlepszym.

W dniu wczorajszym rozegrano finał na 200 m, który przyniósł zwycięstwo Pattonowi, trójsek, zakończony zwycięstwem Szwe- da Ahmana, oraz półfinały w chodzie na 10 km i półfinały w biegu na 80 m przez płotki.

W pływaniu rozegrano dwa finały w sztafecie 4x200 m, w którym sztafety USA i Węgry ustanowiły nowe rekordy świata, oraz finał 200 m st. klas. pań, gdzie fenomenalna Holenderka Van Vliet ustanowiła nowy rekord olimpijski. Wczoraj zakończył się również turniej zapasniczy, który przyniósł duży triumf zapasnikom tureckim.

Poniżej podajemy wyniki czwartego dnia Olimpiady.

Łomowski czwarty w kuli

Amerykianie poprawiają rekordy olimpijskie

Do finału w kuli zakwalifikowało się dwóch naszych najlepszych miotaczy: Łomowski i Gierutto, z których pierwszy zgoliwał miłą niespodziankę, zajmując czwarte miejsce tuż za bezkonkurencyjnymi miotaczami amerykańskimi.

Już w pierwszych rzutach finałowych Amerykanie czterokrotnie poprawiają dawny rekord olimpijski wynoszący 16,20 m.

Pierwszy poprawia rekord Fuchs, rzucając 16,38, następnie rzuca zwycięzca tej konkurencji Thomson — 16,47, wynik jego poprawia Delaney — 16,68, który jednak musi skapitulować przed Thompsonem, mającym w drugiej kolejce imponujący rzut — 17,12.

Łomowski uzyskał najlepszy rzut długości 15,43 m, a więc stosunkowo słaby, jednakowoż wystarczył on na zajęcie czwartego

Podział medali olimpijskich po czwartym dniu

Do dotychczasowych państw, które zdobyły złote, srebrne lub brązowe medale, doszło w dniu wczorajszym nowe państwo — Turcja, które dzięki zdobyciu większej ilości medali w zapasach, wysunęła się od razu na drugą pozycję. Obecny podział medali olimpijskich przedstawia się następująco:

	złoty	sreb.	brąz.
USA	13	8	9
Turcja	4	2	1
Szwecja	2	3	6
Francja	2	1	4
Węgry	3	1	2
Australia	1	4	2
Włochy	1	3	—
Holandia	2	—	2
Szwajcaria	—	3	2
Finlandia	1	2	—
Dania	1	1	1
CSR	1	1	—
Belgia	1	—	1
Austria	1	—	1
Peru	1	—	—
Anglia	—	1	1
Norwegia	—	1	—
Jugosławia	—	1	—
Ceylon	—	1	—
Jamajka	—	1	—
Panama	—	—	2

Eliminacje 110 m przez płotki

2-ch pierwszych z każdego przedbiegu zakwalifikowało się do półfinałów:

- 1 seria: 1) Porter (USA) 14,3, 2) Braekman (Belgia) 15,2.
- 2 seria: 1) Scott (USA) 14,8, 2) Frayer (Francja) 15,5.
- 3 seria: 1) Trulzi (Argentyna) 14,6, 2) Cardner (Australia) 14,6.
- 4 seria: 1) Vickers (Indie) 14,7, 2) Lindman (Szwecja) 14,7.
- 5 seria: 1) Marie (Francja) 14,9, 2) Bernard (Szwajcaria) 14,9.
- 6 seria: 1) Dickson (USA) 14,2, 2) Wainberg (Australia) 14,9.

Czwarta konkurencja pięcioboju nowoczesnego

Wyniki pływania, jako czwartej konkurencji pięcioboju nowoczesnego:

- 1) Kpt. Grut (Szwecja) 4:17, 2) sierż. Szondy (Węgry) 4:21, 3) por. Viikko (Finlandia) 4:23, 4) kapt. Callender (Hiszpania) 4:25, 7, 5) kpt. Lopez (Hiszpania) 4:29, 6) kpt. Brignetti (Włochy) 4:33, 7) kpt. Platon (Finlandia) 4:38,9.
- Po 4-ch konkurencjach (jazda kon-

na, szermierka, strzelanie i pływanie) klasyfikacja ogólna przedstawia się następująco:

- 1) kpt. Grut (Szwecja) 8 pkt 2) mjr Moore (USA) 43 pkt, 3) por. Cardner (Szwajcaria) 44 pkt, 4) por. Hegner (Szwajcaria) 50 pkt, 5) mjr Lerkis (Finlandia) 55 pkt, 6) por. Baugh (USA) 56 pkt, 7) por. Gruenther (USA) i Viikko (Finlandia) po 62 pkt.

Wrocław - Szczecin 3:1 (2:0)

SZCZECIN. W spotkaniu o puchar Ziem Odzyskanych reprezentacja Wrocławia odniosła w Szczecinie zasłużone zwycięstwo nad słabo grającą drużyną gospodarzy, uzyskując bramki ze strzałów Dudka, Poraka i Hasa.

Reprez. Grudziądz - Orleto (Kraków) 2:1 (1:1)

GRUDZIĄDZ. Reprezentacja Orleto krakowskich rozegrała na Stadionie Miejskim w Grudziądzu mecz piłkarski z reprezentacją Grudziądza.

Po zrywce grze spotkanie zakończyło się zwycięstwem Grudziądza w stosunku 2:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców strzelił: Nawrocki I i Nawrocki II, dla Orleto — Wawrusiak.

W dniu 5 sierpnia drużyna Orleto spotka się w Bydgoszczy z reprezentacją Pomorza w spotkaniu międzynarodowym Kraków—

Liga tenisowa

PIAST—KRAKUS 17:2

POGOŃ—CRACOVIA 19:0 v. o.

W niedzielę miały się odbyć dwa mecze drugiej rundy w południowej strefie, ale niestety Cracovia zrezygnowała ze zmierzenia się z bezsprzecznie lepszą Pogonią. Chociaż seniorzy Cracovii (rzeczywiście niemłodzi wiekiem) nie mieli szans

z Niestrojem lub Bratklem, to jednak w spotkaniach pań i juniorów Cracovia mogła zdobyć punkty. Ostatecznie deficyt nie byłby tak „kosztowny”, a w ten sposób stracono okazję zmierzenia się z czołową klasą.

PIAST MA DOBRZYCH TENISISTÓW

Mecz ligowy, który doszedł do skutku w Gliwicach wykazał, że Piast posiada doskonałe rezerwy, o wiele lepsze w każdym razie od Krakusa, który wystąpił bez małżeństwa Kołczów nieobecnych ze względu na rodzinny udział ich podczas nieobecności Kołcza II (Piast). Gutsfelda i Popławskiej zmieniłyby całkowicie wynik meczu.

Jedynie zwycięstwo dla Krakusa odniósł Horain nad Chrobokiem 6:1, 6:2 przegrał natomiast w Wojciechowskim 3:6, 6:4, 2:6. Inne wyniki Wojciechowski—Klepacki 6:0, 6:3, Chrobak—Klepacki 3:6, 6:4, 6:2, Chrobak i Wojciechowski — Horain i Klepacki 6:1, 6:2.

Juniorzy Piasta Piotrowski i Zebura oraz Maniewski (w deblu) stracili zaledwie po parę gemów do Fietki i Matuli (rez) z Krakusa. Rokują oni też bardzo dobre nadzieje na przyszłość.

Tabela strefy południowej po II rundzie:

- 1) Piast (Gliw) 4 pkt 33:5
- 2) Pogoń-Katow. 4 pkt 31:7
- 3) Krakus 0 pkt 9:29
- 4) Cracovia 0 pkt 3:35

W strefie północnej Olimpia—Grudziądz zajęła już definitywnie ostatnie, a Gwardia—Bydgoszcz przedostatnie miejsce. O udziale w rozgrywkach międzystrefowych rozstrzygnie mecz Sopot ze Szczecinem.

Półfinał na 80 m przez płotki

Do finału na 80 m przez płotki pań zakwalifikowały się następujące zawodniczki: Blankers-Koen, która wygrała pierwszy półfinał w czasie 11,4 sek., Oberbreyer (Austria), Łomska (CSR), Strickland (Australia), zwycięzcy drugiego półfinału, Monginou (Francja) i Gardner (Anglia).

Patton wygrywa bieg na 200 m

W finale biegu na 200 m startowało trzech biegaczy amerykańskich, dwóch przedstawicieli Jamajki oraz jeden zawodnik Panamy. Pierwsze miejsce zajął Patton (USA) w czasie 21,1 sek., przed Ewellem (USA) również w tym samym czasie i La Beachem (Panama) 21,2.

Szwed Ahman zwycięża w trójsekoku

Pierwsze miejsce w trójsekoku zajął Szwed Ahman, który uzyskał doskonały wynik — 15,40 m.

Na drugim miejscu został sklasyfikowany Averi (Australia) — 15,36, trzecim był Turek Sartalp, który również przekroczył 15 m, uzyskując wynik — 15,02,5.

Wyniki przedpołudniowych eliminacji

W godzinach przedpołudniowych odbyły się przedbiegi i eliminacje w następujących konkurencjach:

LEKIOATLETYKA

Doskonała sprinterka holenderska Blankers-Koen wyrównała w przedbiegu na 80 m przez płotki rekord świata i ustanowiła nowy rekord olimpijski czasem 11,3 sek.

W grupie, w której startowała Holenderka, drugie miejsce zajęła zawodniczka angielska Upton — 11,8, trzecią była Francuzka Toulouse. W grupie drugiej pierwsze miejsce zajęła Angielka Gardner w czasie 11,6 przed Łomską (CSR), w grupie III wygrała Monginou (Francja) — 11,7 przed Australijką Utrickland.

*

Eliminacje w trójsekoku wyłoniły 14 finalistów, którzy przekroczyli kwalifikującą do finału odległość 14,50 m: Averi (Australia) — 15,33 m; Halgren (Szw.) — 14,67 m; Kin-Wun-Kung (Korea) — 14,67 m; Albens (USA) — 14,65 m; Da Silva (Brazylia) — 14,64 m; Ahman (Szw.) — 14,60 m; Larsen (Dania) — 14,52 m.

Z grupy II zakwalifikowali się: Rantlo (Finl.) — 14,86 m; Pereira (Braz.) 14,69,5 m; Rebello (Indie) — 14,65 m; Sartalp (Turcja) — 14,63; Olivera (Brazylia) 14,59 m; Moberg (Szw.) — 14,57 m i Mac Keant (Australia) — 14,55 m.

*

W chodzie na 10 km odbyły się dwa przedbiegi, w których 5 zawodników uzyskało czasy lepsze od dotychczasowego rekordu olimpijskiego.

Nowy rekord olimpijski ustalił zwycięzca pierwszego przedbiegu, Szwed Mikaelsson czasem 45:03 min. Również czas drugiego zawodnika Morrissa (Anglia) 45:03 i Francuza Maggiego 45:44,3 jest lepszy od dotychczasowego rekordu olimpijskiego.

W drugiej serii eliminacji w chodzie wygrał Churcher (Anglia) w czasie 46:26,4 min., przed Schwabem (Szwajc.) i Westem (Anglia).

ELIMINACJE PŁYWACKIE

Półfinały na 400 m stylem dów, w konkurencji panów:

Rozegrane zostały dwa półfinały, z których pierwszych dwóch wchodzi do finału. Oprócz nich do finału kwalifikuje się 4 zawodników z wylimnowanych, którzy uzyskali najlepsze czasy w przedbiegach:

1) półfinał: Mc Lane (USA) 4:49,5;

Marshall (Australia) 4:53; Ito (Węgry) 4:58;

II półfinał: Kadas (Węgry) 4:47,3; Smith (USA) 4:48,4; Jany (Francja) 4:58;

Z wylimnowanych do finału doszli: Ito (Węgry), Jany (Francja), Yantorno (Argentyna).

Niespodzianką jest zajęcie dopiero trzeciego miejsca przez doskonałego pływaka francuskiego Jany'ego w drugim półfinale.

W sztafecie pływackiej 4x200 m dwa nowe rekordy świata

Wczoraj rozegrano finał w sztafecie pływackiej 4x200 m, w której pierwsze miejsce zajęły USA z czasem 8:46 min., ustanawiając nowy rekord świata. Drugie miejsce zdobyły Węgry w czasie 8:48,6, bijąc również dotychczasowy rekord świata. Na trzecim miejscu uplasowała się Francja 9,08 min.

*

Finał 200 m styl, klasycznym pań przyniósł następujące wyniki:

- 1) Van Vliet (Holandia) — czas 2:57,2 min.
- 2) Lyons (Australia) — 2:57,7.

Obie zawodniczki pobliły więc dotychczasowy rekord olimpijski. Trzecie miejsce i brązowy medal dla swego kraju zdobyła Novakowa (Węgry).

Losowanie turnieju piłkarskiego

W poniedziałek późnym wieczorem odbyło się losowanie spotkań drugiej rundy olimpijskiego turnieju piłkarskiego.

W wyniku losowania dnia 5 bm. rozegrane zostaną 4 następujące mecze: Jugosławia—Turcja, Korea—Szwecja, Anglia—Francja i Dania—Włochy.

Zatopek kapitanem

PRAGA. Za zwycięstwo odniesione w biegu na 10 km na Olimpiadzie w Londynie, Emil Zatopek otrzymał awans ze stopnia porucznika Armii Czechosłowacji na kapitana.

O nominacji zawiadomiona została ambasada CSR w Londynie. Premier Zapotocky wysłał do Zatopki telegram gratulacyjny.

miejsca, za Amerykanami, którzy byli klasą dla siebie.

Gierutto, który również zakwalifikował się do finału, zajął dalsze miejsce w drugiej szóstce słabym rzutem — 14,37 m.

Zajęcie przez Łomowskiego czwartego miejsca w kuli jest wielkim sukcesem tego zawodnika i stawia go na pierwszym miejscu wśród miotaczy europejskich.

Ostateczna klasyfikacja finału w rzucie młotem:

- 1. Thompson (USA) — 17,12 (nowy rekord olimpijski), 2. Delaney (USA) — 16,68, trzecie miejsce: Fuchs (USA) — 16,42, czwarte — Łomowski (Polska) — 15,43, piąte — Hardvidson (Szwecja) — 15,37, szóste — Lehilla (Finlandia) — 15,05.

Turniej olimpijski w zapasach zakończony

Turniej ten zakończył się sukcesem Turcji, która zdobyła 4 złote i 2 srebrne medale olimpijskie, USA zdobyły 2 złote, 1 srebrny i 1 brązowy medal, Węgry i Finlandia po 1 złotym medalu, Szwecja zdobyła 3 srebrne i 3 brązowe medale, Szwajcaria 1 srebrny i 2 brązowe, Australia 1 srebrny i 1 brązowy oraz Francja 1 brązowy.

Klasyfikacja w finale przedstawia się następująco:

- 1) Viitala (Finlandia), 2) Balamir (Turcja), 3) Johansson.

Waga kogucia: 1) Akar (Turcja), 2) Leeman (USA), 3) Kouyos (Francja).

Waga piórkowa: 1) Bilge (Turcja), 2) John (Szwecja), 3) Mueller (Szwajcaria).

Waga lekka: 1) Atik (Turcja), 2) Fransfors (Szwecja), 3) Bauman (Szwajcaria).

Waga półśrednia 1) Dogu (Turcja), 2) Garrard (Australia), 3) Merrill H (USA).

Waga średnia: 1) Brand (USA), 2) Candemir (Turcja), 3) Linden (Szwecja).

Waga półciężka: 1) Wittenberg (USA), 2) Stoecli (Szwajcaria), 3) Fahlviest (Szwecja).

Waga ciężka: 1) Bobiss (Węgry), 2) Antonsson (Szwecja), 3) Armstrong (Australia).

Eliminacje na 3.000 m z przeszkodami

Czterech z każdej serii zakwalifikowało się do finału:

- 1 seria: 1) Olmsaeteri (Szwecja) 9:19, 2) Guyodor (Francja) 9:17,2, 3) Sitaloppi (Finlandia) 9:22,1, 4) Murando (Hiszpania) 9:24,2.

2 seria: Pujazon (Francja) 9:20,8, 2) Hagstrem (Szwecja) 9:22,6, 3) Segedin (Jugosł.) 9:25, 4) Ross (USA) 9:30,4.

3 seria: 1) Sjostrand (Szwecja) 9:21, 2) Keinlauri (Finlandia) 9:25,8, 3) Evemaert (Belgia) 9:25,4, 4) Chesneau (Francja) 9:27,6.

Zjednoczenie Przemysłu Przetwórczo-Tłuszczowego

poszukuje chemików analityków inżynierów lub magistrów do Laboratorium inżynierów mechaników konstruktorów inspektorów finansowo-administracyjnych buchalterów

do zatrudnienia w Gliwicach i na zakładach.

Reflektujemy na siły wykwalifikowane.

Warunki do omówienia, Podania z życiorysem składać należy osobiście lub pisemnie w Wydziale Personalnym Zjednoczenia, Gliwice, ul. Powstańców 4. 2029-K

Posad poszukują

CZELADNIK czapniczy poszukuje pracy, Cery, Par, Rynek 46 dla „3514”.

Sprzedaj

WEOSIANE siatki do sit — (brojne) sprzedam, Łódź, Nowoży 41a, m. 14, Rymaszewska, 2032-k

Unieważnienia

ZGUBIONO legitymację pocztową Nr. 629017 Anna Bochar — Przemysł, 3 Maja 21, 334-g

ZGUBIONO legitymację kolejową Nr. 629017 Anna Bochar — Przemysł, 3 Maja 21, 334-g

FAWORYT

odnowartościowy proszek do brania oszczędza bieliznę — pierze bez mwidła gwarantowany bez chlorku FAWORYT odnowartościowa pasta do obuwia daje niekny polski oszczędza i konserwuje. Wszędzie do nabycia! 1654 R

Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego „SAMOPOMOC CHŁOPIESKA”

Oddział w Rzeszowie, ul. Krasieńskiego, 3 WYDZIAŁ ELEKTRYFIKACYJNY

przyjmie od zaraz TECHNIKÓW, KRESLARZY obznajomionych z pracami sieciowymi

Zgłoszenia prosimy kierować pod wspomnianym adresem. 2033-K



NOMEN-OMEN

(Na temat dotychczasowych i ewentualnych przyszłych oświadczeń nowego premiera Francji, p. Andre Marie)

Od czasów macedońskich niewiele świat zmieniony: Filip wygłaszał filipki, André Marie — androny!

J. Ozorek

Z POLITYCZNYCH AKTUALIÓW

— Dlaczego memorandum trzech mocarstw do rządu ZSRR przyjął wice-minister ZORIN, a nie minister Molotow?

— Po pierwsze dlatego, że ministru Molotowa w Moskwie nie było, a po drugie dlatego aby przedstawiciele trzech mocarstw lepiej się ZORINTO-WALI w sytuacji...

NIELUDZKIE!

Na komisariat Miłcji Obywatelskiej przychodzi oburzony Ochłajkiwicz i zwraca się do funkcjonariusza, piastującego tu urząd najwyższy:

— Przyszedłem złożyć zażalenie na milicjanta Nr 7899.

— A o co Obywatelowi chodzi?

— Milicjant Nr 7899 znalazł mnie wczoraj leżącego w stanie nietrzeźwym na ulicy...

— No i co?

— I amantem zaprowadził mnie do aresztu, zaprowadził mnie do żony!

GRZECH

Rzecz dzieje się przed wystawą sklepu modniarskiego. Pan Fiksłński gromkim głosem stara się wybić swej żonce chętkę na nowy kapelusz:

— Trzy tysiące złotych za kapelusz — to naprawdę grzech!

A na to pani Fiksłńska z bohaterką rezygnacją w głosie:

— Niech ten grzech spadnie na moją głowę!

Szampan za... wasy

Monsieur Claudius, mieszkaniec francuskiej wsi Beaucroissant, jest nieładną atrakcją całej Francji. Przyczyną tej atrakcji są jego olbrzymiej wielkości wasy, oraz... dziwactwo. Zobowiązał się on bowiem publicznie do obcięcia swoich półmetrowych wasów i ogolenia zarostu i bokobrodów, oraz ofiarowania ich temu, kto odwzajemni się... butelką prawdziwego szampana!

Od dzieciństwa był Claudius bardzo „podatny“ na zarost twarzy. Gdy miał lat trzynaście posiadał już normalne wasy, tak, że ksiądz udzielający mu pierwszej komunii, powiedział: „Wyglądasz jak pan młody a nie jak chłopiec przystępujący do pierwszej komunii...”

Ostatni raz ogolił Claudius zarost w roku 1938 w zamian za butelkę szampana. Od tego jednak czasu nie znalazł się nikt, chętny do ponowienia tej „transakcji“ i wymienienia szampana za... wasy.

Jak rozpoznać charakter ludzi?

Pozory mylą tylko czasem

Każdego dnia spotykamy się z dziesiątkami nieznanymi sobie przedtem ludźmi. Nowe twarze i postacie, jak w szybko idącym filmie, przechodzą przed nami, by — niejednokrotnie — zniknąć na zawsze.

Bardzo często, i to nie tylko wtedy, gdy się jest „człowiekiem interesu“, trzeba sobie wyrobić szybko, w ułamku sekundy, o ile możliwe, właściwy pogląd na charakter i usposobienie dopiero co poznanej osoby. Od prawdziwości tego obrazu zależeć może całe nasze ustosunkowanie się do niej...

CZY POZORY MYLĄ?

Stare przysłowie mówi, że „pozory mylą“... Zdanie to nierzadko jest trafne, ale częściej mylne. Nauka psychologii współczesnej wykazała, iż pewne charakterystyczne cechy zewnętrzne, spotykane u pewnych typów ludzi, zdradzają psychikę i usposobienie tych osób. Wystarczy tylko przyswoić sobie pewne minimum wiedzy o tych cechach, a łatwo będzie można stworzyć sobie trafne wyobrażenie o człowieku, z którym się choćby tylko przez małą chwilę rozmawiało...

Prawdziwy charakter ludzki zdradzają najczęściej drobne cechy. O nich też będziemy mówili.

Najmniejszy z wszystkich pięciu palców, t. zw. „PALEC MAŁY“, świadczy o zdolnościach i sile woli

Debiut filmowy 60-letniej staruszki

Do realizacji filmu „Dama Pikowa“ według znanej noweli Puszkina zaangażowano przeszło sześćdziesięcioletnią sławną niegdyś aktorkę Edytę Ewans.

Od 35 lat wyczołgała się ona ze sceny, a obecnie stawia pierwsze swe kroki przed kamerą filmową. Edyta Ewans odtwarza rolę starej arystokratki hrabiny Rawenskiej, która zna ta-



Moment zastraszania

jemniczy sposób wygrywania w karty. Oficer carski Suworin pragnie nakłonić ją, by zdradziła swą tajemnicę, a gdy staruszka uparcie milczy — usiłuje ją zastraszyć. Rawenską nie powieźdźwiesz ani słowa umiera z przerażenia. Gra artystki polega więc tu jedynie na ekspresji mimicznej, z czego podobno rutynowana aktorka wywiązuje się wspaniale. (cm.)

jego posiadacza. Gdy palec ten jest gruby i stosunkowo długi, oznacza to żelazną wolę i duże zdolności wrodzone. 75 proc. wszystkich słynnych ludzi w historii (m. in. filozof Descartes) i czasach nam współczesnych posiadało grube i długie małe palce...

OTYŁOŚĆ jest cechą wybitnie dodatnią. Ludzie grubi są uczuciowi, towarzyscy i odznaczają się charakterem równym i wesołym. Przeciwnie chudzi. I tak na przykład chudzi (lub nawet tylko szczupli) i wysocy mężczyźni są zwykle bardzo nerwowi i skłonni do melancholii.

Strzeż się osób, posiadających WYTRZESZCZONE GAŁKI OCZNE! Bardzo łatwo się one unoszą, przejmują się byle czym...

Mało kto chyba wie, że WŁOSY świadczą o... uczuciach swych właścicieli. Dlatego prawie wszyscy łysy są z reguły nastroszeni bardzo sentymentalnie.

WYDATNY NOS jest oznaką odwagi, witalności i uporu. Posiadali go prawie wszyscy wielcy wodzowie w historii (np. Hannibal, Cezar, Waszyngton, Foch i wielu in.). Mężczyźni o gęstych lub krzaczastych brwiach są zazwyczaj (zależnie od okoliczności) szczególnie mile lub nie mile widziani przez kobiety. Gęste brwi świadczą bowiem o męskości i przedsiębiorczości...

Gdy poruszamy kwestię poznawania charakteru ludzkiego po pewnych cechach zewnętrznych człowieka, musimy z kolei „zdemaskować“ szereg bardzo rozpowszechnionych poglądów na to zagadnienie, nie mające nic z prawdą wspólnego.

NIE SĄDZ ZBYT POCHOPNIE...

Gdy rozmawiasz z jakąś kobietą i ta nagle zaczerwieni się, nie sądź zbyt pochopnie, że jest ona nieśmiała i cicha! Przeciwnie, badania wykazały, że kobiety ciche bardzo rzadko się czerwienią. Na ogół czerwienienie kobiety jest oznaką jej złości i tego, że czuje się dotkniętą...

W ogóle jednak trzeba przyjąć za regułę fakt, iż mężczyźni czerwienią się daleko częściej od kobiet.

Odstające, nieforemne USZY bynajmniej nie są oznaką głupoty. Najczęściej uszy takie posiadają politycy, w ogóle osoby bardzo czynne i inteligentne.

Nie ma może częściej spotykanego poglądu od tego, iż osoby o dużej, wydatnej i SILNEJ SZCZĘCE są bardzo energiczne i aktywne. Pogląd ten też nie odpowiada prawdzie. W rzeczywistości bowiem ludzie posiadający taką szczękę (zwłaszcza, gdy jest ona jeszcze zaciśnięta) lubią rozważać długo zanim się do czegoś wezmą, są mało bystry i na ogół nie inteligentni. Poza tym odznaczają się despotyzmem, zarozumiałością, a nierzadko i histerią...

NAWET SIENKIEWICZ POMYLIŁ SIĘ

GADATLIWOŚĆ bynajmniej nie musi koniecznie oznaczać bystrości umysłu. Zwykle gaduły myślą wolno i dlatego rozważają w wielu słowach jakąś jedną myśl.

Nawet Henryk Sienkiewicz uwa-

żał, że KOBIETY O ZADARTYM NOSIE bardzo lubią flirtować. Dlatego stworzył też charakterystyczną postać w swej „Trylogii“ — Anusię Borzobohatą, odznaczającą się — jak wiadomo — perkatym noskiem i... bardzo romansowym usposobieniem. Okazuje się jednak, że pisarze, nawet wielcy, nie zawsze są dobrymi psychologami... Zadarty nos u kobiety oznacza tylko wrodzoną ciekawość i... nie więcej.

Jeszcze jeden sposób przejścia granicy

Dziewiętnastoletni Włoch S. Bach i jego narzeczona, członkowie słynnej grupy linoskoczków Camilla-Mayer dają obecnie w Alpach niemałe widowisko. Rozpięli oni zwój drutu między dwoma szczytami górskimi na 2700 m wysokimi i przechadzają się po nim tam i z po-

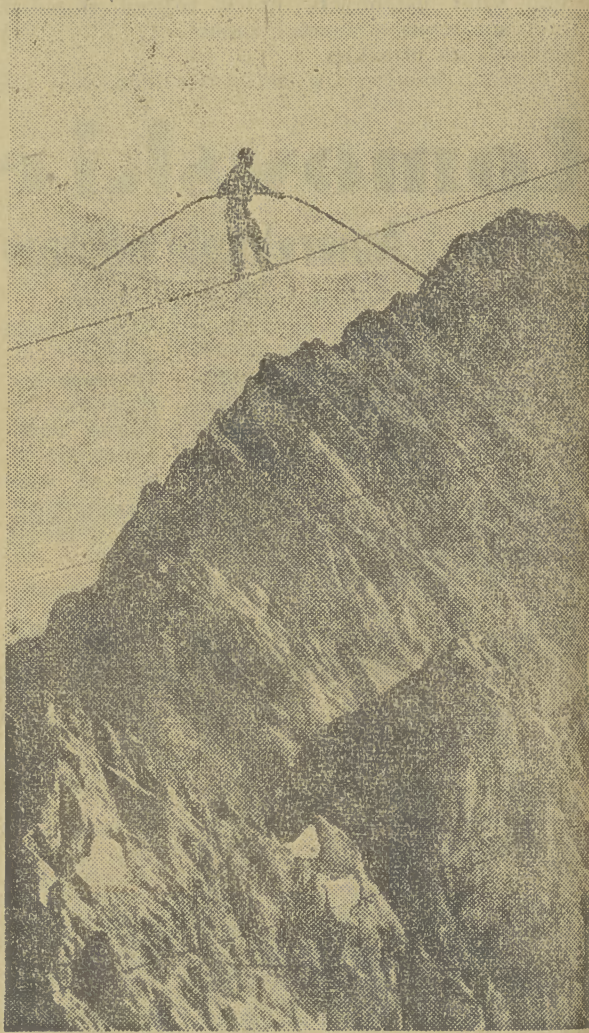
I wreszcie: mocno ZACISNIĘTA PIĘŚĆ nie oznacza wcale dużej energii jej posiadacza. Zwykle człowiek zaciskający swą pięść, albo nawet uderzający nią w stół, jest mało pewny siebie i tym „mocnym“ gestem chce wprowadzić w błąd otoczenie...

Jak widać, każdy, najdrobniejszy, nawet, ruch, gest, czy cecha zewnętrzna, posiada swoją cenną wartość, jako odtwórca prawdziwego charakteru ludzkiego.

Warto chyba zapoznać się z powyższymi kilkunastoma przepisami, by za ich pomocą poznać każdego człowieka nie takim, za jakiego chęć on uchodzić, ale takim, jakim jest on naprawdę...

Kr.

Na wysokości 2700 m przechodzi młody włoski linoskoczek Bach



wrotem. Drut długi 120 m przerzucony jest ponad granicą austriacko-niemiecką. Bach mając na nogach zwykłe skarpetki wełniane przechodził go w ciągu 5 minut. W utrzymaniu równowagi pomaga sobie wygiętą sztabą żelaza ważącą około 30

linoskoczek przekracza ją przy mijaniu.

Bach zaczął podobno ćwiczyć, gdy był małym dzieckiem na linie rozpiętej 1 m ponad ziemią. Twierdzi, że przejście obecnie nie sprawia mu najmniejszej trudności.



16.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY

W którym samochód staje się przyczyną powikłań w życiu dwojga ludzi.

Rozległ się gwałtowny zgrzyt hamulców i unieruchomione koła przejechały jeżdząc kilka metrów po gładkim asfalcie. Gotfried von Heinau skoczył w bok i przystanął, z trudem łapiąc równowagę.

— Co do...!

Chciał zakląć i uniósł głowę, aby spojrzeć na nieostrożnego kierowcę, kiedy nagle słowa zamarły mu na ustach. Mimo woli przytknął rękę do daszka czapki i zsalutował.

— Bardzo pana przepraszam! — dziewczyna była blada i zdenerwowana — widziałam, że idzie człowiek, zanim jeszcze wzięłam zakręt, ale coś mi się stało i nie mogłam opanować rąk. — Dopiero teraz poznała go i zarumieniła się — Zdaje się, że już drugi raz wpadam na pana dzisiaj — roześmiała się nagle, a rumieniec na jej twarzy nabrął głębi.

— Tak. — Gotfried powoli podszedł do auta i oparł dłoń o błotnik — oczywiście nie robi pani tego umyślnie, ale jeżeli pani będzie miała ochotę, proszę mnie przejeżdżać swoim samochodem tyle razy dziennie, ile razy tylko pan zapragnie. Jestem do dyspozycji. — Wyprostował się i z poważną miną zsalutował, trzaskając obcasami.

Dziewczyna roześmiała się.

— Mój Boże! Proszę się ze mnie nie śmiać! Jestem trochę narwana, to wszystko, ale jak dotąd, nikt jeszcze na tym nie stracił, nikogo jeszcze nie przejechałam i nikt, kto zderzył się ze mną na korytarzu, nie został jeszcze odwieziony do szpitala!

— Zgodziłbym się i na to. — Gotfried puścił błotnik i odsunął się od auta — zdaje się, że zabieram czas pani. Jechała pani przecież tak szybko?

— Ależ nie! Zawsze jeżdżę szybko, a czasu mam więcej, niżbym chciała. Czy idzie pan do miasta?

— Tak. Dziś rano przyjechałem, a nie widziałem jeszcze Utrechtu. Chciałem powoli przejść się do miasta i obejrzeć je sobie podczas spaceru.

— Nie ma tu nic godnego uwagi. Radzę panu, jeżeli chce się pan udać do śródmieścia, wsiąść do mojego samochodu. Tu po drodze nie ma nic ciekawego do oglądania.

— Czy naprawdę pani tak myśli, panno...

— Berger... Editta Berger — a widząc jego zdumioną minę, dodała. — Jestem córką dowódcy bazy i przyjechałam tu w zeszłym tygodniu. Mój mąż zginął przed rokiem na froncie francuskim, a moje mieszkanie zostało zbombardowane dziesięć dni temu. Czy taka ilość informacji wystarczy panu, aby z kolei przedstawić mi się, zanim nie otworzę drzwiczek i nie wpuszcę pana do środka?

— Porucznik von Heinau! — powiedział i raz jeszcze zsalutował, po czym obszedł auto i stanął z ręką na klamce drzwiczek.

— Dlaczego nie wsiadł pan tam?

— Bo musiałbym siedzieć koło pani po prawej stronie. A poza tym nie miałbym przyjemności usłużenia pani.

— Czy chce pan przez to powiedzieć, że chciałby pan prowadzić?

— Tak, bo jeśli znajdziemy się jeszcze kilka razy o krok od przejechania jakiegoś idącego pieszo oficera, wówczas może zabraknąć miejsca w aucie.

Roześmiała się i odsunęła, robiąc mu miejsce przy kierowcy.

— Gdzie jedziemy?

— Do sklepu. — Podała mu adres jednego z licznych punktów rozdziałczych, rozrzuconych w śródmieściu. Ruszył szybko i kierując się jej wskazówkami, po kilkunastu minutach znalazł się na miejscu. Zatrzymał wóz i wysiadł pierwszy. Po chwili stanęła przy nim i wyciągnęła rękę.

— Dziękuję panu bardzo, poruczniku. Mam nadzieję, że nie ostatni raz pana widzę.

— Jestem do pani dyspozycji nawet w tej chwili, gdyż nie znam miasta i marzę o przewodniku. Oczywiście nie ośmieliłbym się...

— Już się pan ośmielił! — roześmiała się. Zauważył, że śmiała się często i nieco nerwowo. — Dobrze! Jeżeli ma pan ochotę mi towarzyszyć, możemy spotkać się tu za godzinę, albo lepiej nawet nie tu, tylko w „Cafe Heimat“...

Wyrysowała mu na karteczce prowizoryczny plan i skierowała go do sklepu, zniknęła w drzwiach sklepu. Porucznik wsunął kartkę do kieszeni i pogwizdując cicho, ruszył przed siebie. Miał jeszcze godzinę czasu i nie chciał spędzić jej na bezcelowym waleśnianiu się po ulicach. Powoli przeszedł na drugą stronę jezdną i wszedł do jakiejś restauracji, nad drzwiami której widniał napis „Nur für Deutsche“ — wewnątrz było puste, a kilku sennych kelnerów stało wokół baru, rozmawiając półgłosem. Na jego widok dwoje z nich oderwało się od grupki i natychmiast poczęło czuć i tak nieposzlakowanie czysty obrus na jednym ze stolików w głębi wewnętrznej sali.

Von Heinau zbliżył się do niszy, w której stał stolik i stwierdziwszy, że firanka oddziela ją od sali, siadł i zamówił piwo, jajecznicę i gęś. Kelner uklonił się służbiście i powiedział coś łamaną niemiecką, czego porucznik nie zrozumiał. Machnął niecierpliwie ręką i zaklął. Człowiek zniknął. Heinau oparł głowę na łokciach i przymknął oczy. Miał wiele spraw do przemyślenia.

(C. d. n.)